

JERZY JAROWIECKI

## Źródła powieści historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego o czasach stanisławowskich

Wiek osiemnasty, a szczególnie okres panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, skupił na sobie duże zainteresowanie historyków, badaczy naukowych i znalazł głęboki oddźwięk zarówno w publicystyce, jak i literaturze naukowej początków wieku XIX, i to nie tylko polskiej. Mnożyły się artykuły publicystyczne, szkice i studia, prace badawcze, których przedmiotem stały się rozważania o przyczynach upadku jednego z największych państw Europy<sup>1</sup>.

Szkice publicystyczne nie poszerzały w zasadzie zakresu wiedzy o czasach stanisławowskich. Pisane bez oparcia o źródła, były jedynie wyrazem opinii określonych kół wobec wydarzeń historycznych z okresu panowania Stanisława Augusta, wobec rozbiorów Polski i starały się usprawiedliwić albo Polaków, albo zaborców. Natomiast studia i prace badawcze, będące wynikiem poszukiwań źródłowych, archiwalnych, niewątpliwie pozwalały Kraszewskiemu na swobodne poruszanie się w opisywanej epoce.

Spośród prac obcojęzycznych do najcenniejszych w tym czasie należały przede wszystkim dzieła historyków francuskich: C. C. Rulhière'a *Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république* (Paris 1807) i A. F. C. Ferranda *Histoire des trois démembrements de la Pologne pour faire suite à l'histoire de l'anarchie de Pologne par Rulhière* (Paris 1820). Obie te książki przez długi czas były głównymi pracami historycznymi o upadku Polski i dopiero w połowie XIX wieku, po udostępnieniu zbiorów

<sup>1</sup>Interesujący przegląd tych prac spotykamy w książce N. Karejewa pt. *Upadek Polski w literaturze historycznej*, Kraków 1891, ss. 387. Jest to tłumaczenie pracy tegoż autora, która ukazała się w języku rosyjskim w Petersburgu 1888 r. (ss. 407) pt. *Padenie Polski w istoriczeskoj literature*. Podobny przegląd zaprezentował F. Papée w zbiorowym wydawnictwie, zatytułowanym *Przyczyny upadku Polski*, Warszawa 1918, s. 3—21, a także J. Włodarczyk w studium: *Tadeusz Korzon, Główne koncepcje historyczne i historiograficzne*. Łódź 1958, s. 37—88.

archiwalnych z okresu panowania Stanisława Augusta, zaczęły powstawać inne studia, poświęcone tym latom. Kraszewski obie książki posiadał w swoim księgozbiornie<sup>2</sup> (poz. 1209, 2431), ich znajomości można by było dopatrzeć się w podobnych ocenach przyczyn upadku Polski. Obaj Francuzi surowo potępiali politykę zaborców, wskazując Rosję jako głównego sprawcę niezdolność Polski, ale nie ukrywali również krytycznego stanowiska wobec jej dawnego ustroju, widząc w nim także przyczynę słabości państwa. W podobnym mniej więcej duchu pisane były późniejsze prace historyków francuskojęzycznych, odnoszących się do czasów stanisławowskich, Kraszewskiemu znane były niewątpliwie książki historyków niemieckich (F. Smitt, Hüppe, E. Brüngen)<sup>4</sup>, austriackich (A. Beer)<sup>5</sup> czy też rosyjskich (S. Sołowiew, D. Iłowajski)<sup>6</sup>. Posiadał je w własnym księgozbiornie, niektóre nawet z dedykacjami (np. Sorela), na część powoływał się w dziele *Polska w czasie trzech rozbiorów*<sup>7</sup>, na znajomość innych wskazuje bezpośrednio ich wyzyskanie przy pisaniu powieści (np. Iłowajski).

Prace te, oparte o dokumenty ministerstwa spraw zagranicznych (Rulhière, po części Ferrand), o archiwa wiedeńskie, berlińskie i drezdeńskie (Beer, Hüppe) czy też rosyjskie (Smitt, Sołowiew, Iłowajski), a wyko-

---

<sup>2</sup> Katalog księgozbiornu, rękopisów, dyplomów, rycin, map, atlasów, fotografii, jako też osobistych dyplomów, adresów itp. pozostałych po Józefie Ignacym Kraszewskim. Staraniem Fr. Kraszewskiego. Uporządkował i spisał M. Pawlik. Lwów 1888, ss. 650.

<sup>3</sup> I. V. A. Broglie: *Le secret du roi Correspondance secrète de Louis XV avec ses agents diplomatiques 1752—1774*. Paris 1879; Albert Sorel: *La question d' Orient au XVIII s*. Paris 1878. Obie te książki znajdowały się w księgozbiornie Kraszewskiego (poz. 3890, 4178).

<sup>4</sup> F. Smitt: *Suworow und Polens Untergang. Nach archiwalischen Quellen dargestellt*. Leipzig 1958 (poz. 2866); *Die Theilung Polens in den Jahren 1773, 1793, 1796 und 1815*. Berlin 1864 (poz. 2867); S. Hüppe: *Die Verfassung der Republic Polen*. Berlin 1867; Ernst Brüngen: *Polens Auflösung. Kulturgeschichtlichen Skizzen aus den letzten Jahrzehnten der polnischen Selbstständigkeit*. Leipzig 1878 (poz. 2469). Książki Smitta były przesyłane Kraszewskiemu przez drezdeńskiego księgarza Heinricha Marchela. Dowiadujemy się o tym z jego listów do powieściopisarza (rkps BJ 7522 IV, list 237 i 239).

<sup>5</sup> A. Beer: *Die erste Theilung Polens*. Wien 1873; tenże: *Friedrich II und Van Swieten. Berichte über die zwischen Oesterreich und Preussen geführten Verhandlung, die erste Teilung Polens betreffend*. Leipzig 1874 (poz. 2627).

<sup>6</sup> S. Sołowiew: *Geschichte des Falles von Polen*. Gotha 1863 (poz. 2646). Był to przekład wcześniejszej pracy tego autora, wydanej w języku rosyjskim, pt. *Istoria padenia Polzi* (Moskwa 1863); D. Iłowajski: *Grodnienskiy sejm 1793. Poslednij sejm Rieczipospolitoj* (Moskwa 1870). Kraszewski znał ją w przekładzie polskim, dokonanym przez M. Iwanowskiego i wydanym przez K. Zupańskiego w Poznaniu w 1781 r. Z innych prac historyków rosyjskich, znanych w latach współczesnych Kraszewskiemu, wymienić należy: *Tretij Maja* D. Iłowajskiego („Russ. Wiestn.” Moskwa 1864); *Poslednije gody Rieczipospolitoj* N. Kostomarowa (Petersburg 1869, wcześniej druk. w „Wiestnik Europy”).

<sup>7</sup> Zob.: J. I. Kraszewski: *Polska w czasie trzech rozbiorów*. T. I, s. 5 (wg wyd. z 1902 r.).

rzystujące szeroko źródła do historii kultury i obyczajów oraz korespondencje dyplomatyczne, mimo iż opierały się niejednokrotnie na jednostronnie dobieganych materiałach archiwalnych — mogły objaśnić Kraszewskiemu wiele problemów. Prace obcojęzyczne zajmowały poważne miejsce w bibliotece autora *Doli i niedoli* wśród około 150 pozycji bibliograficznych, które odnosiły się do omawianej epoki<sup>8</sup>.

Najwięcej jednak informacji o czasach stanisławowskich dostarczyły autorowi *Baraniego kozuszką* wydawane źródła, opracowania i studia historyczne rodzimych autorów takich, jak Henryk Schmitt, Józef Szujski, Leon Wegner, Teodor Morawski, Walerian Kalinka<sup>9</sup>. Warto przypomnieć, że w Polsce badania nad epoką Stanisława Augusta Poniatowskiego, szerzej pojęte, rozpoczęły się stosunkowo dość późno. W pierwszej połowie XIX wieku wyznacznikami stanu wiedzy o schyłkowych latach Rzeczypospolitej były bardzo nieliczne studia, które nie zawsze posiadając pełne udokumentowanie archiwalne, stanowiły coś w rodzaju komentarza do wypadków politycznych, względnie ograniczały się tylko do zwięzłych opisów wydarzeń. Chodzi tu o pracę *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja 1791 roku* (tom I Metz 1793, tom II Lwów 1793), której autorami byli członkowie stronnictwa patriotycznego, po części twórcy konstytucji majowej: Franciszek Dmochowski, Hugo Kołłątaj, Ignacy i Stanisław Potoccy<sup>10</sup>. Książka ta wywarła duży wpływ na późniejsze dziejopisarstwo<sup>11</sup>, w tym także na Kraszewskiego, który posiadał ją w swoim księgozbiórze (poz. 788), a do jej znajomości odwoływał się w drugim tomie *Polski w czasie trzech rozbiorów* (s. 302, 327). Czasy stanisławowskie znalazły się również w kręgu zainteresowań Joachima Lelewela. Panowaniu Stanisława Augusta poświęcił on trzy prace: *Panowanie króla polskiego Stanisława Poniatowskiego, obejmujące trzydziestoletnie usiłności narodu podźwignienia się, ocalenia bytu*

<sup>8</sup> Posługując się danymi z *Katalogu M. Pawlika* oraz dziełem *Polska w czasie trzech rozbiorów*, ze szczególnie interesujących prac wymienić jeszcze można: *Eloge historique de Stanislas Auguste, roi de Pologne. Par un citoyen [Walerian Tegborski?]. Varsovie 1875* (poz. 1245); *Merkwürdige und ungleich unglückliche Regierungsgeschichte Königs Stanislaus August. Wien 1793* (poz. 1454), *Traité d'amitié perpetuell et de garantie de la Russie entre Catherine II et Stanislas Auguste, signé à Varsovie... Cracovie et Paris 1769* (poz. 1274); Maurice Herman: *Le soulèvement de la Pologne. Paris [b.r.]* (poz. 2503); Méhee: *Histoire de la révolution de Pologne en 1791, Paris 1792*; Hubert Vautrin: *L'observateur en Pologne. Paris 1807* (poz. 1272). Na niektóre z tych prac zwróciłem uwagę w art. pt. *Stosunek Kraszewskiego do źródeł historycznych w powieściach stanisławowskich*. „Ruch Literacki” R. 1:1960, z. 1/2, s. 97—106.

<sup>9</sup> Wspomina o tym Kraszewski w *Polsce w czasie trzech rozbiorów*. Zob. mój artykuł jw., s. 97.

<sup>10</sup> Por. W. Smoleński: *Szkoły historyczne w Polsce*. Wrocław 1952, s. 49; J. Włodarczyk: *Tadeusz Korzon. Główne koncepcje historyczne i historiozoficzne*. Łódź 1958, s. 45.

<sup>11</sup> „Śmiało o tym dziele powiedzieć można, że ono nadało sądom naszym i poglądom historycznym ton i kierunek, przez długi czas niezmienny; każdy, co o tej epoce pisał, jemu ślepo zawierzał, z niego czerpał swe argumenty i natchnienie” — pisał W. Kalinka w *Sejmie Czteroletnim*, t. 2, Lwów 1881—1886. s. 393—394.

i niepodległości (1818), *Porównanie dwu powstań narodu polskiego 1794, 1830-31 (1840) oraz Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815*<sup>12</sup>.

Poglądy historyczne Lelewela znalazły odbicie w pracach wielu historyków, spośród których wydatnie się wyróżniły dzieła Henryka Schmitta. Jego studia i prace badawcze wniosły wiele cennych spostrzeżeń, wzbogacając dotychczasowy skromny zasób wiedzy o trudnych latach panowania Stanisława Augusta. Dla Kraszewskiego stanowiły one obfite źródło informacji, gdyż Schmitt posługiwał się licznymi dokumentami źródłowymi, zupełnie dotąd nieznanymi. W jego pracach sporo miejsca zajmowały fragmenty korespondencji, przemówień, diariuszy czy pamiętników. Ten typ studiów odpowiadał — jak wiadomo — zainteresowaniom naszego powieściopisarza. Nic też dziwnego, że skrzętnie gromadził dzieła czołowego historyka szkoły lelewelowskiej, z którym pozostawał w ścisłym kontakcie listowym<sup>13</sup>. Michał Pawlik, sporządzając *Katalog księgozbioru po śmierci Kraszewskiego*, odnotował następujące prace Schmitta: *Materiały do dziejów bezkrólestwa po śmierci Augusta III i pierwszych lat panowania Stanisława Augusta*, Lwów 1857 (poz. 3094), *Dzieje Polski XVIII i XIX wieku osnowane na niewydanych dotąd źródłach*, Kraków 1866—1868 (poz. 2349), *Dzieje panowania St. Augusta Poniatowskiego*, Lwów 1868 (poz. 3116, 9428) oraz *Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisława Augusta, ostatniego króla polskiego*, Kraków 1872 (poz. 2357, 9269).

Badaniami nad epoką stanisławowską zajmował się również Walerian Kalinka, który w 1868 r. ogłosił interesującą korespondencję króla ze znanymi osobistościami tych lat oraz szereg materiałów w pracy pt. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do drugiego i trzeciego podziału* (Poznań), a w kilkanaście lat później wydał swoje największe dzieło o czasach stanisławowskich pt. *Sejm Czteroletni* (Kraków 1880). Kraszewski nie tylko był czytelnikiem tych prac, ale po części dostarczył W. Kalince materiałów do *Sejmu Czteroletniego*, czego potwierdzenie znajdujemy w korespondencji między autorem *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta* a naszym powieściopisarzem<sup>14</sup>.

Z pozostałych, głównych prac historycznych, odnoszących się do epoki

---

<sup>12</sup> Kraszewski w swoich zbiorach posiadał kilkanaście prac Lelewela. Por. *Katalog* s. 54, 145, 158, 174, 214, 344, 347, 393, 468-9, 473, 485, 500.

<sup>13</sup> W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się sporo listów H. Schmitta do J. I. Kraszewskiego (rkps 6536 IV, t. 76), z których wynika, iż Kraszewski był informowany o badaniach Schmitta nad epoką stanisławowską (list z 21 maja 1865), pośrednicząc w niektórych wypadkach w wydawaniu jego prac (list z 21 maja 1867) czy też udzielając pomocy w ich rozpowszechnianiu (list z 8 stycznia 1868).

<sup>14</sup> W liście W. Kalinki do J. I. Kraszewskiego czytamy: „Szanowny i łaskawy Panie Dobr. Odebrałem list jego i paczkę, zawierającą dziesięć zeszytów z odpisami dokumentów i składam Szan. Panu Dobr. najserdeczniejsze podziękowanie. Nie miałem jeszcze czasu przeczytać tych dokumentów, ale z przejrzenia ich widzę, że niejeden z nich będzie mi przydatny i zapełni tu i ówdzie luki, dość liczne na nieszczęście, jakie mam w moich materiałach. Są to widoczne odpisy z brulionów Stackelberga i niektórych oryginałów”. W zakończeniu listu Kalinka pisał: „[...] gdyby się jeszcze nawinęły jakieś dokumenta z Sejmu Czteroletniego lub odnoszące się do Rady Nieustającej, uczyniłbyś mi WPan Dobr. dobrodziejstwo, przysyłając mi łaskawie” (rkps BJ 6509 IV, t. 49, list 40).

tak interesującej Kraszewskiego, należy jeszcze wymienić T. Korzona *We wnętrzu dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego* (Kraków 1882—1886). Kraszewski w swoich zbiorach posiadał tylko I tom wspomnianego dzieła.

Zdobywając wiedzę o obyczajach lat, które stały się przedmiotem wielokrotnego opracowania, pisarz interesował się szczególnie pamiętnikami, ceniąc je jako znakomite źródła historyczne<sup>15</sup>. Zainteresowania Kraszewskiego pamiętnikami dowodzi fakt, iż nie tylko osobiście zajmował się przygotowaniem ich do druku, lecz także sam je wydawał<sup>16</sup>.

Bardzo istotnym źródłem znajomości wieku XVIII, zwłaszcza życia i obyczajów w okresie Sejmu Czteroletniego, były dla Kraszewskiego zwłaszcza dwa pamiętniki, których był nie tylko wydawcą, ale i tłumaczem. Jeden z nich to diariusz-pamiętnik Joachima Christiana Fryderyka Schulza, wydany początkowo bezimiennie w 1795—1796 roku w Berlinie, w trzech tomach pt. *Reise eines Liefländers von Riga nach Warschau, durch Südpreussen, über Breslau, Dresden, Karlsbad, Bayreuth, Nürnberg, Regensburg, München, Salzburg, Linz, Wien und Klagenfurt, nach Bolzen in Tyrol* (Berlin 1795), którego część odnosząca się do Polski została przetłumaczona przez Kraszewskiego i wydana pt. *Polska w roku 1793 według podróży Fryderyka Schulza* (Drezno 1870) jako pierwszy tom „Biblioteki pamiętników i podróży po dawnej Polsce”. Drugie źródło to *Pamiętniki Wawrzyńca hr. Engelströma, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego króla Imci Szwedzkiego w Polsce czasu Sejmu Czteroletniego* (1875).

Informacje o tych latach przynosiły również inne pamiętniki. Niektóre wykorzystywał Kraszewski bezpośrednio jako materiał powieściowy, inne zaś poszerzały tylko jego zasób wiedzy o epoce<sup>17</sup>. Należą do nich między innymi pamiętniki wchodzące w skład wydawnictwa Edwarda Raczyńskiego pt. *Obraz Polaków i Polski z XVIII wieku czyli zbiór pamiętników, diariuszów, korespondencji publicznych i listów prywatnych, podróży i opisów zdarzeń szczegółowych, służących do wyjaśniania stanu Polski w wieku wspomnianym*, a szczególnie dwa jego tomy, z których jeden to *Pamiętniki do panowania Augusta III i pierwszych lat Stanisława Augusta przez nieznanego autora* (Poznań 1840), a drugi to 16 tom zbioru, zawierający trzy relacje: *Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu, Korespondencja Stanisława*

---

<sup>15</sup> „Powtarzam, pamiętniki te są dla nas kartą dziejów nową, jedyną; nie mamy tak żywego materiału do historii” — pisał Kraszewski o pamiętnikach z XVIII w. w liście do „Gazety Warszawskiej” w 1852 r. nr 1, list V.

<sup>16</sup> W październiku 1868 r. Kraszewski założył w Dreźnie drukarnię, aby prowadzić „wydawnictwo dzieł, piśmiennictwo polskie ożywić mających, przedruki pamiętników i innych zabytków historycznych”. W tejże drukarni własnym nakładem wydał „Bibliotekę pamiętników i podróży po dawnej Polsce”, zawierającą cenny materiał do poznania historii naszego kraju. Ogłoszone przez Kraszewskiego pamiętniki z XVIII wieku wymieniłem w *Postawiu* do dwóch jego powieści, wydanych pod wspólnym, nowym tytułem: *Czasy kościuszkowskie*. Warszawa 1963, LSW, s. 318.

<sup>17</sup> Ważniejsze z nich i najbardziej przydatne pisarzowi wymieniłem już w artykule pt. *Stosunek Kraszewskiego do źródeł historycznych w powieściach stanisławowskich*. „Ruch Literacki” 1960, z. 1/2, s. 98.

*Augusta, Porwanie Stanisława Augusta przez konfederatów barskich* (Poznań 1843)<sup>18</sup>.

W zbiorach swoich autor *Stu diabłów* posiadał jeszcze wiele innych pamiętników z wieku XVIII, pisanych zarówno w języku polskim, jak i obcym. Niewątpliwie o nich mówił w przedmowie do *Polski w czasie trzech rozbiorów*, dowodząc, iż posługuje się materiałem nie branym pod uwagę przez innych historyków<sup>19</sup>.

Poważną pomocą w kreśleniu rysów obyczajowych były dla Kraszewskiego źródła, przynoszące wiadomości o strojach, ubiorach, urządzeniach dworków itp.<sup>20</sup>. Autor *Scen sejmowych*, niezmiernie dbały o realia, w swej trosce o autentyczność szczegółów przykładał też dużą wagę do znajomości miejsc opisywanych w powieści, jak np. topografii Warszawy, która w większości utworów o tematyce osiemnastowiecznej stanowi miejsce akcji. Szeregu opisów mógł dokonać na podstawie autopsji, Warszawa pierwszej połowy XIX wieku zachowała bowiem wiele pozostałości z czasów stanisławowskich. Sięgał jednak także do źródeł, które odtwarzały szczegółowo obraz i charakter miasta w wieku XVIII. Wiadomości czerpał głównie z prac Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego, doskonałego znawcy stolicy; mam na myśli *Rys historyczno-statyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najwcześniejszych czasów aż do 1847 roku, Pałac i łazienki królewskie, Ulica Miodowa*, które posiadał w swoim księgozborze (poz. 2567, 2588). Dysponował także animowymi studiami, jak na przykład: *Opis wszystkich pałaców, domów, kościołów, szpitalów i ich possessorów miasta Warszawy z roku 1797* (poz. 928) czy też *Taryffa czyli opis wszystkich pałaców, [...] miasta Warszawy* (poz. 929). Posiadał również szkic Łukasza Gołębiowskiego, zatytułowany *Opisanie historyczno-statyczne miasta Warszawy* (poz. 984). W r. 1845 sam ogłosił w „Athenaeum” (t. III, s. 74—104) *Ogrody warszawskie* P. Zugha.

Opisując wielokrotnie dwór Stanisława Poniatowskiego i wprowadzając do swoich powieści dziesiątki autentycznych postaci, aż po najmniej znaczące, zmuszony był do studiów i w tym zakresie. Stąd w księgozborze jego spotykamy *Imienne spisy osób, które w pierwszych latach panowania króla Stanisława Poniatowskiego w rządzie lub administracji Rzeczypospolitej udział brały, z dodatkiem materiałów do statystyki i geografii* etc. (1866), Juliana Bartoszewicza *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta* (1852) oraz *Znakomici mężowie polscy z XVIII wieku* (1853, 1856). Informacji

---

<sup>18</sup> Wymienione tomy znajdowały się w księgozborze Kraszewskiego (poz. 1120, 1121); pierwszy został wyzyskany przy pisaniu *Grzechów hetmańskich*, drugi — przy *Królu w Nieświeżu*.

<sup>19</sup> Spośród nich wymienić warto: *Pamiętniki Józefa hr. Krasieńskiego*, Poznań 1877 (poz. 2634); *Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego z końca XVIII wieku*, Poznań 1860 (poz. 2626); *Pamiętniki pułkownika Józefa Dominika Gąsionowskiego z roku 1793—1794*, Lwów 1861 (poz. 2572); *Pamiętniki króla Stanisława Poniatowskiego i jego korespondencja z cesarową Katarzyną II*, Poznań 1862 (poz. 2765); *Mémoires secrètes et inédites de Stanislas Auguste*; *Journal privé du roi Stanislas Auguste*, Leipzig 1862; *Mémoires d'une Polonoise, pour servir à l'histoire de la Pologne, depuis 1764 jusqu'à 1830* Franciszki Trembickiej, Paris 1841 (poz. 1419).

<sup>20</sup> Wymieniłem je w artykule w „Ruchu Literackim” 1960, z. 1/2, s. 98.

tego typu dostarczały mu również kronikarskie relacje A. Naruszewicza, na przykład *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta, króla polskiego, na sejm grodzieński (1784)*<sup>21</sup>.

W kreśleniu zewnętrznego wyglądu postaci, w opisie ich strojów pomocne Kraszewskiemu były także znajdujące się w jego zbiorach wydawnictwa ilustrowane i ozdobne. Chodzi tu o takie wydawnictwa, jak: Jana Matejki *Ubiory w Polsce 1200—1795* (poz. 1805), Norblina *Zbiór rozmaitych strojów polskich* (poz. 1971) czy też *Galeria nieświeska portretów Radziwiłłowskich* (poz. 2001).

W zainteresowaniu Kraszewskiego epoką stanisławowską dają się zauważyć znamienne upodobania do pewnych zjawisk i faktów dziejowych. Wyrażają się one w skoncentrowaniu uwagi powieściopisarza na szczególnie doniosłych i istotnych momentach z życia narodu, jak np. rozbiory Polski, Sejm Czteroletni, powstanie kościuszkowskie<sup>22</sup>. Tym wydarzeniom poświęcił głównie studia, gromadząc w swoich zbiorach liczne rękopisy, teksty i druki ulotne, przywiązując dużą wagę do wydawnictw pogardzanych wówczas przez innych badaczy naszej przeszłości. One bowiem pozwalały Kraszewskiemu poznać bliżej społeczeństwo, zgłębić psychikę ludzi odtwarzanej epoki, zrozumieć i wczuć się w ich sposób myślenia i postępowania, poznać zwyczaje i obyczaje. Było to ważne przede wszystkim przy tworzeniu powieści z ostatnich lat Rzeczypospolitej; wśród nich przeważają bowiem utwory, które obrazują nie tylko wydarzenia historyczne, ale i przejawy obyczajowości w latach stanisławowskich.

Z pomiędzy licznych utworów z czasów Stanisława Augusta wyodrębnić można grupę opisującą wypadki Sejmu Czteroletniego. Lata owe poznał Kraszewski dość dokładnie z licznych dzieł i materiałów źródłowych<sup>23</sup>,

---

<sup>21</sup> Por. M. Pawlik: *Katalog...* poz. 3541, 2723, 3104. Autor niniejszego studium w oparciu o wymienione prace sprawdzał autentyczność nazwisk większości postaci, występujących w powieściach stanisławowskich, np. w *Pod Blachą* (J. Jarowiecki: *Powieść historyczna Kraszewskiego o księciu Józefie Poniatowskim* [w] *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Filologia polska. Prace historycznoliterackie*. Z. 11, Kraków 1961, s. 79—88).

<sup>22</sup> W przedmowie do *Polski w czasie trzech rozbiorów* pisał Kraszewski: „W historii tych lat przywiązujemy szczególną wagę do pewnych chwil stanowczych w życiu narodu, do punktów zwrotnych, od których poczynają się doby odmienne, na których się kończą okresy charakterów całe różnych. Pierwszy rozbiór, godzina najboleśniejszego i najwstydlivszego upadku, Sejm Czteroletni, wysiłek bohaterski Polski odradzającej się, powstanie kościuszkowskie, są to punkta kulminacyjne tego okresu”.

<sup>23</sup> H. Kołłątaj: *Dzień 3 maja*. Warszawa 1791 ss. 260; *Konstytucja 3 maja 1791*. Lipsk 1865; *Die Constitution Polens vom 3 Mai*. Berlin 1847; Mehée: *Histoire de la révolution de Pologne en 1791*. Paris 1792; *Vom Entstehen und Untergange der polnische Konstitution vom 3 May 1791* (1793). Te prace wymienia w przypisach do dzieła *Polska w czasie trzech rozbiorów* (t. II, s. 391, 404 i in); część z nich znajdowała się w księgozbiornie pisarza (poz. 2411, 2413, 1460, 1218).

a także z wielu druków ulotnych<sup>24</sup>. Zdają sobie w pełni sprawę, że nie wszystkie zgromadzone źródła czy opracowania były bezpośrednio wyzyskiwane w powieściach; korzystał z nich głównie przy tworzeniu swego dzieła *Polska w czasie trzech rozbiorów*.

Na przykładzie kilku powieści spróbujemy prześledzić metodę posługiwania się źródłami przez Kraszewkiego. Zajmą nas kolejno następujące utwory: *Sto diablów*, *Barani kozuszek*, *Dola i niedola*. Powstały one w różnych latach, mogą więc reprezentować ogół powieści Kraszewskiego o tematyce stanisławowskiej. Chciałbym jeszcze dodać, iż już wcześniej miałem okazję wskazać źródła innych dzieł z czasów stanisławowskich<sup>25</sup>.

Powieść *Sto diablów* powstała w roku 1869; drukowana najpierw w odcinkach w dzienniku „Kraj” (1869 nr 176 do 1870 nr 39), ukazała się następnie, w 1870 r., w formie książki. Stanowi ona, jak to określił sam autor w podtytule — „mozaikę z czasów Sejmu Czteroletniego”, na którą się składają nieliczne wydarzenia historyczne, głównie zaś sceny obyczajowe. Przewijają się tam wiele historycznych postaci, w większości potraktowanych epizodycznie: Ignacy Potocki, Kołłątaj, Niemcewicz, Stanisław August, książę Józef, żeby wymienić najgłówniejsze. Dość powiedzieć, iż na 71 występujących w powieści nazwisk w 64 wypadkach udało się stwierdzić autentyczność noszących je postaci. Ze scen historycznych wymienić wypadnie przede wszystkim obszerny opis wypadków, związanych z ogłoszeniem Konstytucji 3 maja, a także ciekawy obraz posiedzenia radykalnego ugrupowania ludowego, używającego hasła „Piasto more”. Ta ostatnia scena nie wydaje się autentyczna, chociaż skądinąd wiadomo, iż w czasie Sejmu Czteroletniego odbywały się konspiracyjne zebrania zarówno grup patriotycznych szlacheckich, jak i radykalnych — ludowych. Jedni zbierali się w pałacu radziwiłłowskim, inni dość często u abbé Scypiona Piatolego, który ściśle współpracował z Kołłątajem i Ignacym Potockim przy układaniu Konstytucji 3 maja.

Kraszewski dowiedział się o roli Piatolego przede wszystkim z wymienionej już relacji Fryderyka Schulza, której fragmenty przełożył z języka niemieckiego i wydał pt. *Polska w roku 1793 według podróży Fryderyka*

---

<sup>24</sup> Wśród nich wyróżniają się: *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja 1791 r. uwagi*. Warszawa [b.r.] ss. 64; *Autorowi prawdziwemu Uwag Tomaszewskiego* — Antoni Trębicki. Warszawa [b.r.], ss. 159; *Do JJWW Panów Tadeusza Czackiego, starosty nowogrodzkiego i Mikołaja Wolskiego, szambelana JKWmości, z okoliczności wydanego pisma o konstytucji 3 maja...* Warszawa [br], ss. 31; *Odezwa Jabłkowskiego, posta sieradzkiego, z tamtego świata do narodu polskiego; Walka dwu gorliwych Polaków, mocno certujących, odprawiona i przez tam przytomnego opisana*. Warszawa 1791, ss. 88; *Myśli radosne Ukraińca z przyczyny nowej konstytucji dnia 3 maja 1791*. Warszawa [b.r.], ss. 16.

<sup>25</sup> Zob. J. Jarowiecki: *Stosunek Kraszewskiego do źródeł historycznych w powieściach stanisławowskich*. „Ruch Literacki” 1960, nr 1/2, s. 97—106; tenże: *Powieść historyczna Kraszewskiego o księciu Józefie Poniatowskim*. [w:] *Rocznik Naukowo Dydaktyczny WSP w Krakowie. Filologia polska. Prace historyczno-literackie*. Z. 11, Kraków 1961, s. 79—88; tenże: *Posłowie do powieści J. I. Kraszewskiego Czasy kościuszkowskie*. Warszawa 1963, z. 316—358.



Szulza (Drezno 1870). O tym natomiast, że radykalne ugrupowanie spod znaku Kółłataja i Ignacego Potockiego posługiwało się hasłem „Piasto more” wiedział z *Pamiętnika anegdotycznego z czasów Stanisława Augusta*, którego był wydawcą w r. 1876. Znajduje się tu m. in. wzmianka następującej treści:

„W roku 1798 [zapewne 1793] we wsi Cisie zwanej, na granicy, blisko Warszawy, w cyrkule siedleckim, agent Kółłataja Gorzkowski, przezywający się Bitermanem, arendował lasy u dziedzica Zaleskiego; tam chłopów począł do wyrznięcia szlachty namawiać i przekupywać. Miał stemple z napisem «Piasto more» (Piasta zwyczajem), ten na cedułkach chłopom przykładał i już blisko dwóchset takich między nich rozdał cedulek” (s. 145).

Wśród scen z przeszłości i obrazów obyczajowych przewija się kapitalna historia przygód księcia Konstantego Kurcewicza. Bohater przebywa w Warszawie, w wielkim niedostatku. Mimo swego magnackiego pochodzenia, podejmuje się różnych zajęć (między innymi jest subiektem w księgarni), które w tradycyjnych pojęciach przyniosły ujmę klejnotowi szlacheckiemu. Opuszczony przez wszystkich, gdyż przegrał proces spadkowy, musiał zrezygnować również z odwiedzania salonów. Socjeta warszawska zamknęła przed nim swe podwoje, odgradzając się od niego także i wskutek jego radykalnych, antyfeudalnych poglądów, zgodnie z którymi o upadek kraju obwiniał magnaterię polską. Z osobą jego łączy się także wątek romansowy: historia amorów Gietty i jej męża oraz Niny i kasztelana. Posługując się intrygą, opartą o motywy tradycyjny: młoda żona — stary mąż, wypowiada autor szereg uwag o życiu obyczajowym epoki Stanisława Augusta.

Niezmiernie interesująco i zgodnie ze źródłowymi przekazami została oddana atmosfera wieku osiemnastego, odmalowane życie kulturalne i społeczne mieszkańców stolicy. Czytelnik prowadzony jest przez modne salony, reduty i zabawy, nie omija przedmieść, zajazdów i „kafejek”. Śledzi salonowe intrygi, obserwuje hulanki i pijaństwa, hazardową grę w karty, pojedynki i miłości, rozpustne postępowanie młodych, stowarzyszonych w rodzaju awanturniczej bandy pod nazwą „sto diabłów”. Jej członkowie nie wahają się porwać młodych dziewcząt i nie cofają się przed zabójstwami.

Kreśląc obraz społeczeństwa, posługuje się Kraszewski metodą kontrastu. I tak, między innymi, zepsutej atmosferze miasta przeciwstawia życie dworaków szlacheckich, sfrancuziałym bawidamkom — patriotycznie nastawioną część młodzieży, rozpustnej arystokracji — „pocziwe” mieszczaństwo i garstkę szlacheckich patriotów. Autora cechuje niecodzienna wprost dbałość o autentyczność szczegółów i precyzję realiów obrazów powieściowych. Stąd ułatwienie dla badacza, próbującego ustalić historyczne pierwowzory postaci, źródła opisów, a nawet poszczególnych sytuacji.

Nieocenione usługi świadczyła tutaj pisarzowi wspomniana już książka Fryderyka Schulza. Zawarta w powieści charakterystyka czasów Sejmu Czteroletniego, opisy przyjęć i wieczorków, wielkich balów maskowych w okresie karnawału 1791 r. są odbiciem relacji niemieckiego podróżnika (s. 161—166). Obraz reduty w radziwiłłowskim pałacu, charakterystyka osób, opis ich strojów w powieści (s. 28—29) — to powtórzenie podobnych charakterystyk i obrazów zamieszczonych w *Polsce w roku 1793* (s. 184); opis Marywili, jego mieszkańców i ich profesji, klasztoru i gmachu kanoniczek,

a także wypadków zabójstw w powieści (s. 56—57) zaczerpnął autor również z Schulza (s. 91—92). Słynny ogród księcia Kazimierza Poniatowskiego, o którym Kraszewski wspomina w swoim utworze (s. 213—216), wzbudził również zachwyty niemieckiego podróżnika (s. 204). Natomiast opis pałacu księcia podkomorzego przypomina raczej relację Zugha, zawartą w szkicu *Ogrody warszawskie*<sup>26</sup>, drukowanym przez Kraszewskiego w „Athenaeum” w r. 1845 (t. III s. 78—80). Z Zugha mógł również czerpać szczegóły do opisu ogrodu Saskiego (s. 67—68). Bliższa jednak konfrontacja opisu zawartego w powieści z relacją Schulza (s. 201—202) dowodzi, iż ona właśnie stanowiła źródło dla Kraszewskiego. Spróbujmy na drobnym przykładzie prześledzić, w jakim stopniu przy pisaniu *Stu diabłów* Kraszewski opierał się na informacjach owego autora.

W latach Sejmu Czteroletniego książę Józef Poniatowski, który cieszył się opinią lekkoducha i kobieciarza, zasłynął ze swoistego sportu — szaleńczych jazd kabrioletem przez wąskie, zatłoczone ulice stolicy. W sferach warszawskiej socjety przyjęła się wtedy moda na lekkie powoziki, zaprzężone w kilka koni. Do dobrego tonu należało posiadanie takiego ekwipażu. Książę Józef i jego towarzysze, zwykle po dobrym przyjęciu, zaprzęgali do kabrioletu osiem koni i ruszali cwałem przez miasto, budząc panikę wśród spokojnych przechodniów. Poniżej opis w relacji Schulza i Kraszewskiego:

#### Kraszewski

„Książę Józefowi, który był luminarzem modnej młodzieży, zawdzięcza Warszawa w tej właśnie chwili inaugurację nowej instytucji, która w przeciągu kilku tygodni miała tak niesłychane powodzenie, iż na rodzaj szalu zakrawała i wielu groziła ruiną. Książę Józef, równie piękny, jak śmiały, był nieporównanym jeźdźcem i woźnicą. Siłę miał ogromną i niczym dlań było leciuchny kabriolet zaprzężony ośmiu rozhukanymi końmi kierować z gracją i śmiałością, obudzającą zapach prawdziwy. On też ten rodzaj powoziku za granicą zwanego whisky, a w Polsce kabrioletem, pierwszy zaaklimatyzował w Warszawie” (s. 191).

#### Schulz

„Książę Józef Poniatowski, który znany jest jako doskonały tancerz, wybornie zarazem konno jeździ i powozi. On był jednym z pierwszych, którzy lekki, otwarty, wysoko zawieszony powóz, w Niemczech zwany whisky, a w Polsce kabrioletem, w Warszawie w modę wprowadził. Z początku zaprzęgał do niego po cztery konie, potem osiem [...] Konie miał zawsze najpiękniejsze, pełne ognia, rosłe i silne, ale tak mistrzowsko nimi władał, że harde te stworzenia stały, szły, skakały jak im jego ręka i głos nakazał” (s. 181)<sup>27</sup>

„Sześć najpiękniejszych elegantek warszawskich wprędce kazały sobie

<sup>26</sup> *Ogrody warszawskie w 1784* Zugha stanowią fragment większego dzieła w języku francuskim: *Théorie de l'Art des Jardins* par C. L. Hirschfeld, wydanego wcześniej w Lipsku [b.r.].

<sup>27</sup> Relacja Schulza była źródłem nie tylko powieści Kraszewskiego. Wykorzystał ją także J. U. Niemcewicz przy pisaniu *Powrotu posła*. Zob. Jan Dihm: „*Powrót posła*” obrazem i dokumentem epoki [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Komisji PAN, Oddział w Krakowie*. Styczeń-czerwiec 1959. Kraków 1959.

„Pięknym paniom, emancypantkom owej epoki, zachciało się tak gorąco jeździć także kabrioletami, a gdy panie czego zechcą, stać się musi. Nauczyły się potajemnie same powozić i jednego pięknego poranku kilka w tajemnicy największej konspirowanych elegantek ukazało się w kabrioletach pozaprzęganych małymi, tatarskimi, żwawymi konikami, po trzy siedząc rzędem [...] W kilka dni potem kabriolety męskie z żeńskimi zawarły sojusz i ukazały się podobierane towarzystwa tak, że w każdym z nich siedział jeden szczęśliwy woźnica wśród dwóch pięknych jak anioły elegantek” (s. 190) .

Wiele drobnych szczegółów obyczajowych, nawet o charakterze anegdotycznym, powtórzył autor *Stu diabłów* za Fryderykiem Schulzem. Niemiecki podróżnik, opisując figle młodzieży warszawskiej, przytacza takie wydarzenie:

„Małe kółko szlacheckie paniczów, do których liczyło się dwóch kawalerów św. Stanisława, przybyło do Mokotowa, domu wiejskiego księżnej marszałkowej Lubomirskiej. Właścicielka ma upodobanie w pięknym drobiu, utrzymuje się tu starannie ptactwo wszelkiego rodzaju; w czasie jej niebytności młodzi panicze za bardzo ładny żarcik sobie poczytali drób wszystek wybić” (s. 191).

Kraszewski nie mógł oprzeć się, by przynajmniej w skrócie nie pokwitować tego w swojej książce (s. 199).

Sam pomysł tytułu powieści wydaje się być również zaczerpnięty z opisów wspomnianego dzieła. Odnosi się ów tytuł do grupy rozzuchwalonych młodzieńców z najwyższych sfer, którzy przebrani za diabłów dokazywali i dopuszczali się wielu szaleństw. W powieści pojawiają się po raz pierwszy na reducie. U Schulza zaś w opisie reduty znajdujemy kilka postaci przebranych w stroje diabłów (s. 149).

Przy pisaniu *Stu diabłów* Kraszewski nie ograniczał się do korzystania z wymienionych źródeł. I tak na przykład wprowadzając do powieści opis hulaszczyczych zabaw księcia Pepl, autor *Stu diabłów* posłużył się relacją pamiętnikarską Koźmiana<sup>28</sup> z 1858 r.:

Koźmian

„Podczas sejmku konstytucyjnego ułożył się [książę Józef], że na koniu całą Warszawę w dzień biały obnażony przejedzie [...] Dokonał tego ze zgorzeniem wielu” (s. 174).

Kraszewski

„Beppo się założył z księciem, że w biały dzień przejedzie przez Warszawę Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem, stojąc w whisky swym i powożąc czterema końmi, całym nagi” (s. 129).

<sup>28</sup> *Pamiętniki Kajetana Koźmiana, obejmujące wspomnienia od roku 1780 do 1815. Poznań 1858.*

Autor powieści w swojej dbałości o realizm szczegółów i autentyczność przedstawionych wypadków czy wydarzeń posunął się bardzo daleko. Występuje ona nawet przy tworzeniu elementów fabuły romansowej. Pomijam kwestię typowości zjawisk, składających się na fabułę utworu, natomiast pragnę zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny moment.

Otóż akcja powieści rozpoczyna się od przygód starościny Gietty i kasztelanowej Niny, które ze swoimi kłopotami wybierają się do jakiegoś tajemniczego wieszczbiarza, mieszkającego na krańcu miasta. Była to w świecie warszawskim postać niezwykle popularna, która zadziwiała wszystkich odwiedzających znajomością szczegółów z ich życia, i to nawet tych najtajniejszych i najbardziej intymnych. Przedstawiony fragment wątku romansowego jest odbiciem autentycznej historii, zanotowanej przez anonimowego autora, którego relacje rękopiśmienne przechowały się do dnia dzisiejszego w zbiorach Ossolineum. Tekst ów znajduje się w tece F. Siarczyńskiego, który gromadził materiały do nekrologu A. K. Czartoryskiego (rkps 535 II). Przedrukowany został ów tekst dopiero w r. 1958 przez Romana Kaletę w arcyciekawym zbiorze pt. *Anegdoty i sensacje obyczajowe wieku Oświecenia w Polsce* (Warszawa 1958, s. 89). Być może, iż materiał ten Kraszewskiemu był znany. Wiadomo bowiem, że pozostawał w kontakcie z Fr. Siarczyńskim, że otrzymywał wiele prac przez niego wydawanych<sup>29</sup>. A oto relacja, zawarta we wspomnianym dokumencie:

„W młodości humor księcia Adama Czartoryskiego wesoły był powodem do wiadomej w owym czasie mistyfikacji całego społeczeństwa warszawskiego. Wziął on sobie na oddalonym przedmieściu stolicy stancję i puścił wieść o przybyciu wróża czy proroka chińskiego. Zjeżdżał tam o pewnych godzinach, w których przyjmował osoby ciekawe swoich przyszłych losów. Znając zaś wszystkie związki społeczeństwa, trafiał osobom płci żeńskiej z wyższego rzędu, do mniemanego wróża uczęszczającym, z niemalym ich podziwieniem we wszystkie ich stosunki. Ubiór jego dziwny, plaster duży przyłożony na jednym oku, czynił go zupełnie niezapoznanym. Książę Lubomirski, marszałek wielki koronny, naczelnik policji w rezydencji królewskiej, szwagier jego, uczestnik tajemnicy, na kompaniach nie przestawał głosić, że wkrótce pozbędzie się z Warszawy tego szarlatana, co damom tym większym było powodem do pośpiechu i korzystania z krótkiego pobytu tej tajemniczej osoby”.

Niepoślednią rolę w kreśleniu obrazów i postaci czasów stanisławowskich w powieściach historycznych Kraszewskiego przyjdzie nam przypisać zainteresowaniom powieściopisarza sztuką, grafiką i jego pasji kolekcjonerstwa sztychów, rycin i obrazów. Niejedna rycina czy stary sztych stały się dla niego podniecią w pracy powieściopisarskiej. Kraszewski znał dobrze twórczość malarzy i rysowników wieku Oświecenia. W swoich zbiorach posiadał wiele rysunków, litografii i akwafort Canaletta, Chodowieckiego, Grassiego, Norblina, Orłowskiego i Płonkiego<sup>30</sup>. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby one nie wywarły pewnego wpływu na zarysowanie elementów historycznych

<sup>29</sup> Por. M. Pawlik: *Katalog...* s. 45, 59, 72, 148.

<sup>30</sup> Tamże, poz. 12435, 12441, 10620, 10624, 11645—12148, 10694, 10888, 12356—12378, 10631, 10697, 12991, 10610, 12328—12335.

czy obyczajowych w powieści. Cała galeria typów i postaci, obszerny opis ogłoszenia Konstytucji 3 maja wyraźnie noszą cechy ówczesnych sztychów Norblina, akwafort Chodowieckiego czy rysunków Płońskiego. Kapitałnym przykładem wykorzystania starych rycin i portretów w kreśleniu obrazu powieściowego jest nieanalizowana tu powieść Kraszewskiego *Diabeł*, która również opisuje wypadki Sejmu Czteroletniego<sup>31</sup>. Stefan Świerzewski w posłowniu do *Stu diabłów* przytacza fragmenty wypowiedzi Kraszewskiego, mówiącej o oddziaływaniu sztuki na kształtowanie się jego dzieł. I tak o swej książce *Polska w czasie trzech rozbiorów* pisał Kraszewski:

„Mogę śmiało powiedzieć, iż dzieło moje *Polska w czasie trzech rozbiorów* zawdzięcza swe istnienie przede wszystkim moim zbiorom portretów z czasów Stanisława Augusta, które miałem bardzo kompletne. Nic tak nie uczy historii, jak zbieranie sztychów. Mogę śmiało powiedzieć, że dopiero poznałem wszystkie wybitniejsze osobistości naszych dziejów, gromadząc mój wielki zbiór sztychów polskich”<sup>32</sup>.

*Polska w czasie trzech rozbiorów* ukazała się drukiem w latach 1872—5, ale wiele elementów historycznych i obyczajowych, w niej przedstawionych, wcześniej znalazło już swoje odbicie w powieści *Sto diabłów*. Stąd słowa Kraszewskiego dotyczą w pewnym stopniu i tego utworu.

Ze wszystkich prób oddania atmosfery lat Sejmu Czteroletniego do najciekawszych zaliczyć należy, obok *Stu diabłów*, powieść *Barani kozuszek*. Powstała ona w roku 1880<sup>33</sup>, a drukiem ukazała się po raz pierwszy w odcinkach w „Tygodniku Ilustrowanym” rok później (1881 nr 263-287).

Fabula powieści związana jest z Warszawą, a jej głównym bohaterem jest ubogi szlachetka, Ambroży Krużka, noszący w utworze miano „Barani Kozuszek”. Losy jego zostały przedstawione na tle scen obyczajowych z życia stolicy, przeplatanych wydarzeniami historycznymi. W wybornie zarysowanych, szkicowych obrazkach przedstawił Kraszewski społeczność warszawską w przededniu uchwalenia konstytucji majowej, kładąc główny nacisk na malowidło obyczajów oraz na wierne oddanie atmosfery, która towarzyszyła sporom i intrygom politycznym tych lat.

<sup>31</sup> Wiele opisów w powieści powstało dzięki wykorzystaniu rysunków, litografii i portretów Bacciarellego, Lampiego, Le Bruna, Pichlera. Tytułem przykładu fragment z *Diabła*: „Sale zawieszane były utworami pędzla malarzy dawnych, wyborynami kopiami uczniów Baciarellego i kompozycjami tego artysty, który tak dobitnie dziełami swymi epokę stanisławowską przedstawić potrafił. We wszystkim, co malował ulubieniec Poniatowskiego i nadworny królewski intendent wydziału sztuk pięknych, przegląda czas ów, jego charakter, a przez pojęcia cała niemal filozofia jego. O, sztuka — często sama o tym nie wiedząc — jest wielkim historycznym pamiętnikiem ducha wieków [...]. W portretach nawet Bacciarellego epokę jego czytamy. W obiorze przedmiotów, w ustawieniu postaci, w nadanych im rysach, w wydaniu ich charakteru, nawet w nienaśladowanej miękkości i mglistości pędzla Bacciarellego pisze się historia ostatku lat XVIII wieku, lepiej niż w wielu pamiętnikach” (s. 248—249).

<sup>32</sup> J. I. Kraszewski: *Sto diabłów*. Warszawa 1956, s. 469.

<sup>33</sup> Wg Karola Estreichera: *Sześćdziesiąt lat pracy J. I. Kraszewskiego (1828—1887)*. Kraków 1887.

Autor *Baraniego kożuszka* odmalował w swej powieści dwa środowiska: reformatorskie (Jan Potocki, Piatoli, Kołłątaj) i starszszlacheckie, opozycyjne, któremu przewodzą Szczęsny Potocki, Branicki i Rzewuski. Pisarz nie szczędził ciemnych barw, kiedy opisywał namiętności, lekkomyślność i zepsucie wielkiego świata stolicy, przeciwstawiając mu surowszą i cnotliwszą obyczajowość warstw niższych i ubogiej szlachty.

Wspomniano już, iż głównym bohaterem swej powieści uczynił Kraszewski anegdotyczną — jak by się wydawać mogło — postać zwaną „Baranim kożuszkiem”. Tymczasem postać ta jest jak najbardziej autentyczna. Skąd się wzięła w powieści Kraszewskiego?

Istnieje kilka źródeł, które przynoszą nam wiadomość o postaci występującej pod tym imieniem. W r. 1848 ukazało się ciekawe studium Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego *Rys historycznostatystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku* (Warszawa 1848). W jednym z jego rozdziałów znajdujemy lapidarną biografię „Baraniego kożuszka”;

„Później rozweselały Warszawę trzy następujące figury, zwano je pospolicie: jednego Kożuszkim baranim, drugiego Stefankiem, a trzeciego Stasiem. Pierwszy, z imienia Walenty, przybył z Podola czy z Ukrainy do Warszawy, około roku 1790: wesoly, śmiały rozmaite psoty damom i różnym kobietom, a szczególnie przekupkom pod królem Zygmuntem urządził. Twarz miał przyjemną, oczy ogniste, ubierał się w krótki kożuszek i czapkę z piórkami rozmaitymi, chodził, czyli raczej biegał boso po ulicy, ciągle śpiewając: «Kožuszek barani, czapeczka z piórami, nie zastawszy jegomości, łup cup po jejomości» itd.<sup>34</sup>. Prawie wszystko, co mu dano, oddawał starym żebrakom. Odpowiedzi jego często były bardzo dowcipne; czasem rozgniewał znakomite osoby, którym na ulicach wyznawał, że zbyt kują, a nie pamiętają o biedakach. W roku 1801 za rządu pruskiego osadzony w cuchthausie i do robót tkackich przeznaczony, skąd w roku 1806 do fortecy w Spandau przewieziony, wkrótce umarł, mając lat przeszło trzydzieści” (s. 186).

Relacja ta, spisana przez Sobieszczańskiego, jak sam oświadcza, „podług notat współczesnych łaskawie mi udzielonych”, przypomina i inną, lakoniczną informację o imieniu i wieku bohatera powieści Kraszewskiego, a także o genezie jego przydomku. Chodzi tu o wzmiankę w znanej badaczom XVIII wieku rękopiśmiennej *Estetyce miasta stołecznego Warszawy* Antoniego Ma-

---

<sup>34</sup> Piosnkę o podobnym brzmieniu zanotował Oskar Kolberg:

„Kožuszek barani,  
Czapeczka z piórami,  
Nie zastawszy jegomości  
Figle płata jejomości”

(*Mazowsze*. T. I, cz. I, Kraków,  
1885, s. 47)

„Kožuszek barani,  
Capecka z piórami,  
gorzałki się napiję  
ciuch, ciuch, ciuch

wedle niej”

(*Lud... Sandomierskie*.

Warszawa, 1865, s. 226)

Powtórzył ją także w tomie: *Lubelskie*, cz. II, Kraków 1884, s. 47. Nadto Kolberg, posługując się informacją, wydrukowaną w „Gazecie Codziennej” 1853, nr 113, 114, potwierdza istnienie Baraniego kożuszka. (*Mazowsze*, t. I, s. 47).

giera, a w niej o postaci „Baraniego kożuszka”, scharakteryzowanej w podobny sposób<sup>35</sup>.

Którą z tych relacji mógł znać Kraszewski, kiedy tworzył romantyczną legendę o najpopularniejszym bohaterze ulicy warszawskiej czasów staniśławowskich? Nie znajdujemy bezpośredniego dowodu znajomości rękopiśmiennego szkicu Magiera, choć przy wielu powieściach miałyby się ochotę wskazać i odwołać do relacji tam zawartych. Być może, iż podjętą dla powieściopisarza mogła stanowić praca Sobieszczańskiego. Jest to o tyle prawdopodobne, że w zbiorach swoich posiadał wiele studiów tego znawcy historii stolicy, z dedykacjami od autora<sup>36</sup>. Ale Kraszewski posiadał również w swych zbiorach „Kurier Warszawski” z 1830 r., a w nim przecież — jak to zauważył J. W. Gomulicki — wśród rozmaitych materiałów anegdotycznych odczytać można interesującą notatkę Ludwika Dmuszewskiego o uliczniku warszawskim, zwanym „Baranim kożuszkiem”<sup>37</sup>.

Wszystkie trzy portrety-biografie różnią się jednak nieco od tej postaci, jaką powieściopisarz zarysował w swoim utworze. Pod postacią „Baraniego kożuszka” Kraszewski stworzył jakiegoś szlachcica-moralistę, który jako „żebrak w baranim kożuszku, z rozczochranym włosom, z kijkiem w rękę, w lada jakich chodaczkach, odarty i brudny”<sup>38</sup> chłostał niemiłosiernie w latach Sejmu Czteroletniego szyderczymi słowy rozwiązość i brak patriotyzmu magnatów, uprawiał namiętną agitację polityczną na rzecz radykalnych ugrupowań patriotycznych, a w razie grożącego mu niebezpieczeństwa udawał wariata. Oto jego portret, skreślony przez pisarza:

„Żebrak, którego znała cała Warszawa pod tym imieniem, od lat już kilku dawał się widzieć na ulicach, pod kościołami, w kościołach i w miejscach, w których się go najmniej spodziewać było można. Znano go z tego, że chociaż żebrakiem się zdawał, nie przyjmował od nikogo jałmużny, ale za każdą ofiarowaną sobie wywdzięczał się nauką moralną. Wlepiął zwykle oczy w dającego ją i wy-

---

<sup>35</sup> „Bywało w naszej stolicy i więcej takowych po ulicach włóczęgów; z późniejszych chodził po mieście młody chłopak Walenty, zwany Kożuszkiem baranim dla piosneczki, którą od tych słów zaczynał; ten nieraz za czyją zapłatą różne przykrości damom po ulicach wyrządzał. Uchodziła bezkarnie ta zuchwałość żebraków aż do czasu rządu pruskiego, który baczny na spokojność publiczną, jednych oddał do szpitala, drugich jako próżniaków do roboty w fabryce tabaczej osadził”. Cytuję za W. Gomulickim: *Legenda i prawda o Baranim Kożuszku*. „Stolica” 1960, nr 51/52, s. 15.

<sup>36</sup> Por. M. Pawlik: *Katalog...* poz. 2567, 2558, 8742.

<sup>37</sup> Ludwik Dmuszewski pisze, iż po popularnej warszawskiej przekupce Szymonowej ze Starego Miasta pozostał syn, „znany w Warszawie aż do r. 1802, zwany powszechnie Kożuszek barani. Był to niby Diogenes: twarz miał przyjemną, oczy ogniste, lecz zawsze był okryty łachmanami i chodził, czyli biegł boso, ustawicznie śpiewając, najczęściej strofkę zaczynającą się do słów: «Kożuszek barani, czapeczka z piórami». Również jak jego matka prawie wszystko, co im dano, oddawał starym żebrakom. Odpowiedzi jego często były bardzo dowcipne; czasem rozgniewał znakomite osoby, którym na ulicach wymawiał, że zbytują, a nie pamiętają o biedakach”. „Kurier Warszawski” 1830, nr 19, s. 87.

<sup>38</sup> J. I. Kraszewski: *Barani kożuszek*. T. II, Warszawa 1898, s. 81.

buchał śmiechem szyderczym, naigrywaniem, czasem niesłychanie zuchwałymi admonicjami, niekiedy grubiańskim morałem” (t. I, s. 34).

Portret ten uzupełnia kilka zdań, umieszczonych w zakończeniu powieści:

„W roku 1794 Barani kożuszek siadywał gdzieś u Krakowskiej Bramy, na kolanach trzymając małą gilotynkę, a za pazuchą mając spory zapas lalek, poubieranych tak, że do nich łatwo było przyczepić imiona. Bawili się ludzie, przypatrując staruszkowi, który wertep ten, ze stosowanymi wierszykami, pokazywał ciekawym” (t. II, s. 160).

Wydaje się, że obecnie będzie można ostatecznie ustalić źródło owej podniety pisarza. W r. 1867 Kraszewski ukończył pracę nad rękopisem pamiętnika Cieszkowskiego, o którym w przedmowie powiedział, że „opisuje, jak słyszał, co mu gdzieś ktoś opowiadał, kocha się w anegdotach”<sup>39</sup>. Rękopis ten wydał drukiem u K. Żupańskiego w Poznaniu pt. *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta z rękopismu wydany*. Zawiera on kilkanaście szkiców sylwetek działaczy politycznych, a między innymi Kołłątaja (s. 137—145). Spotykamy tu interesującą nas relację pamiętnikarską, z której dowiadujemy się, iż Kołłątaj — po zwycięstwie konfederacji targowickiej i wypadkach sejmu grodzieńskiego —

„[...] namówił owego sławnego w Warszawie wariata, zwanego powszechnie Baranem kożuszką, on mu poddał małą gilotynkę oraz osóbki Polaków źle widzianych od narodu, których Barani kożuszek przed mieszkaniem Igelströma gilotynował. Wziął za to plagi biedny wariat, ale najsurowsze dochodzenia nie mogły z niego wydobyć, kto mu tę gilotynę poddał, te osóbki dostarczył i do tego nakłonił. Kołłątaj lubo bardzo ostrożnie to robił, z obawy jednak, aby się nie wydało, pospieszenie się z Warszawy oddalił za granicę, do Lipska, a potem wraz z Ignacym Potockim, Wybickim, Linowskim, Niemcewiczem i innymi siedział w Dreźnie” (s. 139).

Można dopatrzeć się wielu nieścisłości historycznych w tej pamiętnikarskiej anegdocie, ale nie zmienia to faktu, iż Kraszewski na niej oparł koncepcję bohatera swojej powieści. Zresztą nie on jeden uznał literackie walory owej relacji pamiętnikarskiej. Wykorzystali ją i inni powieściopisarze, którzy opisywali Warszawę doby insurekcji kościuszkowskiej. I tak Walery Przyborowski wprowadził tę postać do powieści *Oblężenie Warszawy* (1878), a Władysław Reymont do *Nil desperandum* (1913) i do *Insurekcji* (1915)<sup>40</sup>. Sam Kraszewski zaś po raz pierwszy z postacią Baraniego kożuszka zapoznał czytelników w r. 1876 w pięcioaktowym dramacie historycznym *Trzeci maja*.

Zbyt długo zajęła nas sprawa ustalenia pierwowzoru głównej postaci utworu. Kolej teraz na wskazanie innych źródeł, którymi mógł posługiwać się Kraszewski przy pisaniu *Baraniego kożuszka*.

<sup>39</sup> J. I. Kraszewski: *Przedmowa do Pamiętnika anegdotycznego...* Poznań 1876.

<sup>40</sup> Zainteresowanie ową postacią należy całkowicie przypisać wpływom Kraszewskiego. Szczególnie można to zauważyć w twórczości Reymonta, w jego powieściach historycznych. Uwidacznia się w nich wyraźnie wpływ takich powieści Kraszewskiego, jak: *Sceny sejmowe*, *Warszawa w 1794 roku* oraz *Barani kożuszek*.



Powieść rozpoczyna się obrazem reduty w pałacu Marwaniego. Jan Marwani to autentyczna postać, sławna w latach dziewięćdziesiątych XVIII stulecia z organizowania wszelkich widowisk, redut, balów itp. Przy opisie reduty (s. 11—17) Kraszewski korzystał z danych, zawartych w satyrycznej broszurze, wydanej w 1791 r. pt. *Balik u Marwaniego*. Autor jej ukrył się pod kryptonimem F. M. (Warszawa, ss. 47). Na tę broszurę powołuje się nasz autor w dziele *Polska w czasie trzech rozbiorów* przy opisie podobnej imprezy<sup>41</sup>.

Wiele miejsca w powieści zajmują sceny obyczajowe, a wśród nich liczne odnoszą się do zobrazowania wpływu i roli kobiet. Autor nie szczędził ciemnych kolorów, gdy przedstawiał zepsucie wieku osiemnastego. Sądy swoje o tej epoce kształtował na podstawie znajomości wielu prac i materiałów źródłowych. Przy pisaniu powieści wykorzystywał szczególnie treść ulotnych, anonimowych druków, w których nieznanymi autorzy powstawali przeciw zgubnemu wpływowi płci pięknej. Chodzi tu przede wszystkim o dwie broszury (w powieści czyta je opiekun i sługa starościca M., stary Czeremecha). Jedna z nich nosi tytuł *Polak w czui prawdą podszytej* (Warszawa 1791, ss. 88), druga — *Cygan cnotliwy, gandziarą prawdy nieład chłoszczący* (Warszawa 1792). Obie broszury posiadał Kraszewski w swoim księgozbiorniku, do ich znajomości często się odwoływał we wspomnianym już kilkakrotnie dziele *Polska w czasie trzech rozbiorów* (t. III, s. 36, 39, 45), cytując obszernie ich fragmenty. Warto zauważyć, że broszura druga wywołała gwałtowną polemikę, która się wyraziła w publikacjach o charakterystycznych tytułach: *Książdz z kropidłem na cygana z gandziarą* oraz *Fajerka pełna ognia miłości ojczyzny na osuszenie zbyt nudnego kropidla przez K.J.F.W.R.P.L. sporządzona* (Warszawa, ss. 72).

W *Baranim kożuszku* spotykamy się nadto z wieloma drobnymi fragmentami czy obrazami, których treść przypomina opisy, zawarte w materiałach źródłowych. I tak na przykład charakterystyka Marywilu w tomie pierwszym (s. 108—109) przypomina podobną, podaną przez Fryderyka Schulza w dziele *Polska w roku 1793 według podróży Fryderyka Schulza* (s. 91—92).

Podobnie jak przy omawianiu źródeł do powieści *Sto diabłów* tak i tu należy zwrócić uwagę na fakt, iż niepoślednią rolę w kreśleniu postaci z czasów stanisławowskich odegrała znajomość ówczesnej ikonografii. Portret „Baraniego kożuszka” w powieści jest nie tylko odbiciem postaci opisanej w *Pamiętniku anegdotycznym*, ale jest jakby odbitką oryginalnych wizerunków tej osoby. A wizerunki takie istniały; ściślej rzecz biorąc, było ich dwa, oba ołówka Jana Piotra Norblina. Jeden pochodzi z r. 1793 i obok daty posiada podpis *Kożuszek barani*. Przedstawia młodego ulicznika, odzianego w krótką kurtkę w czapce z barankiem, z przewieszoną przez ramię sakwą, w wysokich butach, z kijem pod pachą. Wizerunek drugi, z napisem *Kożuszek barani 1794*, ukazuje podobną figurę ze zmienioną nieco fizjonomią. Twarz ulicznika z 1793 r. miała bliżej nieokreślony wyraz, natomiast na rysunku późniejszym ogląda się uśmiechnięte, pyzate oblicze, pokryte gęsto pryszczac-

---

<sup>41</sup> „Zabaw, oprócz zamku, domów prywatnych, publicznych było mnóstwo: teatr, heca, reduty, bale. Niejaki Jan Marwani był wówczas antrepreneurzem wszelkich widowisk, redut itp., które afiszem ogłaszał. Mamy nawet opis baliku u niego w broszurze satyrycznej” (*Polska...* t. III, s. 47).

mi. Włosy zburzone, nogi bose, kuse spodnie, zapięte pod kolanami; odziany w obszarpany kożuszek-kurtkę, w baraniej czapie na głowie i z kijem pod pachą. Obydwa rysunki, a szczególnie ten z 1794 r. zgadzają się z portretem zewnętrznym, nakreślonym przez Kraszewskiego. O znajomości rysunków Norblina, a nawet o ich posiadaniu przez powieściopisarza, wspomniano już wcześniej.

Kolejną powieścią Kraszewskiego, związaną tematycznie z wypadkami Sejmu Czteroletniego, jest *Dola i niedola*. W zestawieniu z poprzednio omówionymi powstała najwcześniej, bo już w r. 1863, i była drukowana w „Gazecie Polskiej” (1863 nr 199 do 1864 nr 14). Powieść nosi raczej charakter historyczno-obyczajowy; więcej w niej ogólnych rysów społecznych, aniżeli wydarzeń czy wypadków historycznych. Na jej kartach pojawiają się wprawdzie autentyczne postacie historyczne, ale nieliczne i potraktowane raczej marginesowo. Wydarzenia historyczne (przygotowania do uchwalenia konstytucji majowej, spory ugrupowań politycznych Sejmu Czteroletniego) rozgrywają się gdzieś na planie dalszym, przebiegają prawie niezauważone.

Akcja powieści rozgrywa się w Warszawie; autor oprowadza czytelnika po salonach pałaców magnackich, a także i królewskich. Główne miejsce w utworze zajmuje fabuła romansowa, na którą składa się historia kariery i przygód zubożałego potomka rodu niegdyś magnackiego. Dla zrobienia kariery, dla osiągnięcia swych celów Adam O..., niczym balzakowski Rastignac, nie cofa się przed niczym: rzuca dom na wsi, przenosi się do stolicy, wyrzeka się ubogiej rodziny, staje się „utrzymankiem” starej zalotnicy, torującej mu drogę do godności i zaszczytów, w końcu zdradza ją i zostaje „panem mężem” ambitnej kobiety, znanej z wielu awanturniczych, nie tylko romansowych przygód.

Przy odtwarzaniu atmosfery wieku XVIII Kraszewski posługuje się metodą znaną już z innych utworów, chociaż wydawać by się mogło, iż w powieści historycznej, w której położono nacisk przede wszystkim na stronę obyczajową, trudno będzie się pokusić o szukanie źródeł, jakie mogły służyć autorowi przy pisaniu powieści. Niewątpliwie nie należy to do zabiegów prostych i zawsze owocnych. W przypadku omawianego utworu podjęto próbę taką, która dała następujące rezultaty:

Historia Adama O... przypomina do pewnego stopnia autentyczne losy księcia Marcina Lubomirskiego. W Warszawie stanisławowskiej znany był on jako doskonały organizator rozrywek, hucznych balów i zabaw, a także jako posiadacz pięknej żony. Prowadził rozwiązły tryb życia, a nieobliczalna rozrzutność pochłonęła odziedziczony po ojcu majątek. Rozwiedziony z piękną Anną Hadikówną, zmuszony był uchodzić z Warszawy, aby znów do niej powrócić w okresie Sejmu Czteroletniego. Próbował wziąć udział w agitacji politycznej, ale jako kompletny wykojejeniec nie odegrał wówczas żadnej roli. Istnieją przekazy współczesnych, ukazujące zabiegi księcia Marcina i ich bezowocność. Chodzi tu o *Projekt nieuskuteczniiony prozą i wierszem* Wincentego Ignacego Marewicza (Warszawa 1788). Rzecz tę spotykamy w księgozbiórce Kraszewskiego (poz. 652), była mu więc niewątpliwie znaną. Ślady znajomości życia księcia widoczne są w koncepcji losów głównego bohatera powieści. I Adam O... znany był w stolicy z hulanki i zabaw, i on również próbował odegrać pewną rolę w czasie Sejmu Czteroletniego, on także po rozwodzie z żoną stał się kompletnym bankrutem i musiał opuścić Warszawę.

W powieści wprowadzona została marginalnie postać pani de Rive. Jej sposób bycia, znajomości i stosunki w świecie warszawskim przypominają powszechnie znaną postać pani de Vauban, kochanki księcia Józefa, którą tak szczegółowo opisał Kraszewski w kilkanaście lat później w kapitalnej, trzytomowej powieści *Pod Blachą* (1879). Pani de Rive — podobnie jak pani de Vauban — zna Paryż, Wiedeń, podobnie cieszy się wzięciem u dworu, w identyczny sposób, jak emigrantka francuska, narzuca swoje poglądy całemu towarzystwu stolicy. Historia jej niepodzielnego panowania nad socjetą warszawską do złudzenia przypomina tyrańskie rządy pani de Vauban z okresu pobytu w pałacu Pod Blachą. Mąż pani de Rive jest równie zagadkową figurą, jak de Vauban. Losy przyjaciółki księcia mogły być znane autorowi powieści z wielu źródeł, a także z tradycji ustnej. Niewątpliwie jednak znajomość ta łączy się z *Pamiętnikami Seglasy* Fryderyka Skarbka (1845), w których znajduje się obszerny rozdział, poświęcony tej postaci i jej rządóm w pałacu Pod Blachą. *Pamiętniki Seglasy*, zawierające obfity materiał obyczajowy, dostarczyły pisarzowi wielu autentycznych szczegółów z życia towarzyskiego stolicy<sup>42</sup>.

Wiele elementów w opisach na przykład salonów, towarzystwa tam przebywającego czerpał Kraszewski z rozmaitych relacji pamiętnikarskich. Między innymi opis salonu starościny w tomie III (s. 94) do złudzenia przypomina atmosferę salonu kasztelanowej połanieckiej, pani Lanckorońskiej, opisanego przez Falkowskiego w *Obrazach z życia kilku pokoleń w Polsce*<sup>43</sup> (s. 125—128). Być może, iż przy bardziej dociekliwym szukaniu i kontrolowaniu realiów obyczajowych uwidoczniomych w powieści z przekazami historycznymi, udałoby się jeszcze wskazać na inne pamiętniki czy wspomnienia.

Analizowane powyżej utwory — jak już wspomniano — związane są tematycznie z wypadkami Sejmu Czteroletniego i składają się na określony cykl powieści o jednolitej tematyce historycznej. Wprawdzie nie stanowią odosobnionych przykładów, ilustrujących metodę posługiwania się materiałami i źródłami historycznymi przez Kraszewskiego przy pisaniu powieści o tematyce historycznej, ale w wywodach naszych pozostawiają jeszcze pewną lukę, a mianowicie mogą wywołać wrażenie, iż ten tylko cykl tematyczny powieści wymagał właśnie takiego, jak wskazano, stosunku autora do źródeł historycznych. Aby zapobiec ewentualnemu złudzeniu, przyjdzie nam jeszcze przez chwilę obcować z innymi utworami autora *Baraniego kożuszka*. Jeden z nich — *Wspomnienia pana szambelana* — należy do najwcześniejszych, drukowany był już w r. 1848, drugi — z grupy powieści raddziwiłłowskich — powstał pod koniec życia powieściopisarza i ukazał się drukiem pt. *Król w Nieświeżu* w r. 1887.

*Wspomnienia pana szambelana*<sup>44</sup> są opowiadaniem, odnoszącym się do lat

---

<sup>42</sup> Zob. J. Jarowiecki: *Powieść historyczna Kraszewskiego o księciu Józefie Poniatowskim i jej źródła*, jw., s. 87—88.

<sup>43</sup> Tamże, s. 85—87.

<sup>44</sup> J. I. Kraszewski: *Wspomnienie pana Szambelana. Opowiadanie*. „Athenaeum” 1848, t. IV, s. 208—226. Kolejno przedrukowane zostały w: „Okruszyny. Zbiór powiastek rozpraw i obrazków”. T. I, Warszawa 1856, s. 59—86; w „Nowinach” 1856, nr 39—40; w *Anegdoty i sensacje obyczajowe wieku oświecenia w Polsce*. Oprac. Roman Kaleta, Warszawa 1958 (fragm. s. 27—29, 31—32, 79—80).

poprzedzających epokę Sejmu Czteroletniego. Autor, posługując się postacią bliżej nieokreślonego narratora, odtwarza szereg wydarzeń z życia jednego z szambelanów króla Stanisława Poniatowskiego, a szczególnie jego młodość, którą spędził na dworze królewskim. Doświadczony różnymi kolejami losu podczas swego pobytu w stolicy, w wieku dojrzałym powrócił na wieś, założył rodzinę i zajął się gospodarstwem na roli. Po latach zrzekł się majątku na rzecz dzieci, a sam osiadł w małym dworku, odosobniony od gwaru zarówno wielkomijskiego, jak i dworów szlacheckich, żyjąc wspomnieniami świetnej Warszawy lat stanisławowskich.

Główne miejsce w tych wspomnieniach zajmuje opis obchodów uroczystości ku czci Jana III, w których uczestniczył jako kadet, a zarazem paź królewski. Uroczystości te stanowiły poważne wydarzenie w dziejach panowania Stanisława Poniatowskiego, były wyrazem dążeń dworu do uczestniczenia w wojnie skierowanej przeciw Turcji.

Przypomnieć należy, iż lata osiemdziesiąte XVIII wieku to okres ożywionej kampanii antytureckiej, w której celowała Rosja i Austria. Stosunki polskotureckie do czasu Sejmu Czteroletniego nosiły znamiona wrogości, chociaż Turcja nieraz okazywała Polsce sympatię. W polityce antytureckiej celował król i jego otoczenie. Stąd udział Stanisława Augusta w zjeździe kaniowskim z Katarzyną II w r. 1787, w przeddzień Sejmu Czteroletniego, na którym między innymi miano zdecydować o udziale Polski w wojnie przeciw Turcji. Król i jego stronnictwo byli przekonani, że za cenę udziału w tej wojnie u boku Rosji i Austrii, uda się uzyskać zgodę możnych sąsiadów na przeprowadzenie reform, koniecznych dla usamodzielnienia państwa. Dla realizacji tych zamierzeń w kraju należało przeprowadzić szeroką kampanię antyturecką, aby pozyskać sobie naród dla celów wojny z Turcją. Doskonałą ku temu okazję dała setna rocznica odsieczy wiedeńskiej. Z postacią Jana III wiązano jego zwycięstwo nad Turkami. Tradycja Sobieskiego nawoływała naród do zbrojeń, wskazując w orężu nadzieję ratunku dla kraju. We wrześniu 1788 r. uroczystości miały niezwykle podniosły charakter. Obchody te opisuje właśnie Kraszewski w swoim opowiadaniu.

Źródłami opisu, zawartego w opowiadaniu Kraszewskiego, mogły być zarówno relacje, ogłoszone w ówczesnej prasie, jak również przekazy pamiętnikarskie osób, które uczestniczyły we wspomnianych uroczystościach. Opis odsłonięcia pomnika Jana III zamieścił „Pamiętnik Historyczno-Polityczny i Ekonomiczny” z września 1788 r. (R. VII, cz. 9) raz „Gazeta Warszawska” z 17 września tegoż roku w numerze 75.

„Gdy [...] dzień doroczny króla Jana, zwycięzcy nad Turkami pod Wiedniem, w przyszłą niedzielę dnia 14 września przypadał, tegoż dnia w Łazienkach pomienionego posągu uroczysta inauguracja, a to z tak kosztowną wspaniałością, jak Warszawa jeszcze nie widziała i jak przystało na panującego, aby wielbił tego, który go na tym panowaniu niegdyś poprzedziwszy, swymi rycerskimi dziełami naród polski na całym świecie wielce sławił. Na tym inauguracji festynie było w Łazienkach wystawione dla 6000 spektatorów amfiteatrum, gdzie odprawiał się karuzel, czyli popisy rycerskie. Była na tamecznym theatrum do łez pobudzająca kantata, do której napisania użył dawnego swego pióra sławny nasz poeta, nie poetyckim laurem, ale infułą godnie od tyłu lat uwieńczony. Był na tymże theatrum balet heroiczny. Była u tyłu stołów na kilkaset osób dana po królewsku kolacja. Była przy biciu z dział wspaniała pałacu, ogrodu, a mianowicie posągu inaugu-

rowanego nowej inwencji à la Borghese iluminacja. Był kunsztowny fajerwerk. Dla widzenia aby cząstki tych tak wielkich ozdobności, cała prawie Warszawa wyszła ku Łazienkom, przyległą Ujazdowską Górę, dachy nawet i drzewa ludźmi obsypując” —

pisał ks. Łuski w obszernej relacji w „Gazecie Warszawskiej”.

Szczegółowy przebieg uroczystości został odtworzony przez Adama Naruszewicza w oddzielnej broszurze, zatytułowanej *Inauguracja statui Jana III. Opisanie festynu danego w Łazienkach, rezydencji letniej JKM z okoliczności inauguracji statui Jana III dnia 14 września roku 1788* (Warszawa 1788). Ukazała się drukiem tuż po zakończeniu uroczystości, a redaktor „Gazety Warszawskiej” dodawał ją bezpłatnie nabywcom 76 numeru z dnia 20 września 1788 r.<sup>45</sup>

Kraszewski mógł znać relacje, zamieszczone w wymienionych pismach. Wiadomo, iż w swych zbiorach posiadał zarówno „Pamiętnik Historyczno-Polityczny i Ekonomiczny”, jak i „Gazetę Warszawską” (poz. 781, 802). Najpewniej jednak posługiwał się broszurą Naruszewicza. Konfrontacja tekstu opowiadania z tekstem relacji księdza biskupa dowodzi, iż relacja Naruszewicza stanowiła bezpośrednie źródło utworu Kraszewskiego, szczególnie w części opisującej uroczystości ku czci Jana III. Kolejne obrazy, a mianowicie przygotowanie i przebieg turniejów, opis karuzelu, złożonego z ośmiu kadrylów, wiernie zostały odtworzone w opowiadaniu Kraszewskiego. U obu autorów uczestnicy turniejów strzelają w biegu z konia do celu, zdejmując spisami zawieszane pierścienie, ścinają głowy figur i potykają się ze sobą. W obu utworach występują te same, autentyczne postaci. Oto niektóre fragmenty, potwierdzające wysuniętą hipotezę:

#### Naruszewicz

„Rozkazał NP. na placu Łazienkowskim, niedaleko Białego Domu zbudować dla wygody spektatorów obszerne i prawdziwe okazałe amfiteatrum. Były to ganki naokoło, mające w sobie po kilku siedzeniów, stopniami w górę idących, wszystkie nakryte dachami płóciennymi w różnych kolorach, u dołu zaś tych ganków sporządzone drugie miejsca dla tychże spektatorów, a dla bezpieczeństwa od mających biegać jeźdźców, szrankami obwarowane. Ganki te miały w pewnej proporcji i odległości osadzone 4 łoże i cztery bramy” (s. 441).

#### Kraszewski

„Na placu Łazienkowskim, niedalego Białego Domu zbudowane było okazałe trzypiętrowe amfiteatrum. Były to ganki koliste, mające w sobie siedzenia na kilka stopni podzielone, pokryte różnobarwnymi dachami płóciennymi. Na samym dole mieścić się miał tłum widzów, oddzielonych od jeźdźców i goniących szrankami. W gankach tych były cztery łoże i cztery bramy wjazdowe, pięknie ubrane” (s. 63).

<sup>45</sup> „Obszerne opisanie inauguracji rycerskiego posągu Wielkiego Sobieskiego, króla polskiego, dnia 14 września tego miesiąca z wielką i kosztowną wspaniałością w Łazienkach odprawianej razem z dziwnie piękną taneczną Kantatą tudzież z *Programma Baletu Heroicznego*, dwa arkusze w druku zawierające, rozdaje się dla wszystkich gratis przy dzisiejszej gazecie („Gaz. Warszawska” 1788, nr 70, s. 1).

„W pośrodku amfiteatrum ustawiono porządnie drzewa z zawieszonymi na sobie pierścieniami, tudzież tarcze do strzelania i różne figury murzyńskie z papieru dla odbierania sztychów od grotów, cięcia pałaszów, a postrzałów od pistoletów. Przy samych zaś szrankach, oddzielających spektatorów od placu, wisiały naokoło na czterech miejscach podobne pierścienie oraz leżały głowy, które biegający naokoło w całym zapędzie końskim kawalerowie kopijami i pałaszami zbierać mieli” (s. 442).

„Gdy JKMość w łoży swojej zasiadł, będący przy łożu pańskim JP Konarski, jako pułkownik artylerii koronnej, dał znak, aby uderzono z harmaty dla rozpoczęcia karuzelu. Jechało naprzód kilkadziesiąt koni komenderowanych z lejtnantami gwardii konnej koronnej z trębaczami pod przewodem dwóch oficerów, JJPP porucznika Braniewskiego i chorążego Frankowskiego” (s. 442) <sup>46</sup>.

Widowisko, które stało się przedmiotem relacji Naruszewicza i opowiadania Kraszewskiego, było imprezą nader kosztowną, pochłonęło duże sumy państwowe. Wywołało to poważny protest społeczeństwa, który znalazł swój wyraz w satyrze. Tuż po uroczystościach obiegał Warszawę znany dwuwiersz:

„Sto tysięcy karuzel — ja bym trzykroć łożył  
Zeby Stanisław umarł, a Jan III ożył”

Trudno bliżej ustalić źródło, z którego Kraszewski zaczerpnął bezpośrednio tekst wspomnianego dwuwiersza, bowiem wiele jego odmian krążyło w ulotnych drukach <sup>48</sup>. Niewątpliwie jeden z nich wpadł w ręce autora opowiadania. Kiedy po latach przyszło mu jako historykowi ocenić zabiegi Stanisława Augusta, przytaczając ów paszkwilancki dwuwiersz, napisał:

<sup>46</sup> Cytaty wg tekstu Naruszewicza, przedrukowanego przez L. Bernackiego w: *Teatr, dramat, muzyka za Stanisława Augusta*. T. I, 1925.

<sup>47</sup> Cytaty za tekstem drukowanym w *Okruszytach*, t. I. Warszawa 1856, s. 59—80.

<sup>48</sup> Wiele odmian tekstu dwuwiersza cytuje R. Kaleta w szkicu pt. *Karuzel*. „Pamiętnik Literacki” R. XLII: 1951, z. 3/4, s. 960—963.

„Dystych ten był podobno jedynym owocem, jaki król odniósł z kosztownego i wspaniałego widowiska, usposobienie wojenne narodu wcale się nie wzmogło, a nienawiść przeciw poganom nie pomnożyła”. (*Polska w czasie trzech rozbiorów*, t. II, s. 14).

W pierwszej części *Wspomnień* ich bohater występuje jako paż, który uczestniczy w uroczystościach, związanych z odsłonięciem pomnika Jana III. Ponieważ wymienił on swoich trzech towarzyszy w kadrylu, łatwo dojść jego nazwiska, konfrontując dane ze wspomnianą broszurą Naruszewicza (s. 3). I tak okazuje się, że „tajemniczym” narratorem jest niejaki Płotnicki, szambelan, syn regenta grodzkiego pińskiego.

W dalszej części opowiadania spotykamy przezabawną historię poselstwa szambelana (z polecenia króla) do Wyhowskiego, zawodowego karciarza, który ogrzał dość wysoko brata jakiejś pani. Kraszewski określił ją: „była z domu L...”. Interwencja króla w spór karciany została wyjednana jej prośbą. Wszystko wydaje się wskazywać, iż „tajemnicza” pani L... to po prostu pani Elżbieta Grabowska, mająca olbrzymi wpływ na króla, córka Symeona Szydłowieckiego, a ów brat L..., w obronie którego wystąpił król, to nikt inny, jak tylko Adam Szydłowiecki, starosta mielnicki, znany w tym czasie jako sławny gracz i hulaka. I wszystko byłoby proste, gdybyśmy znaleźli potwierdzenie tego wydarzenia w znanych nam źródłach. Niestety, nie udało się ustalić, skąd Kraszewski zaczerpnął materiał do tego anegdotycznego wydarzenia. Rzecz się o tyle jeszcze skomplikowała, iż samo wydarzenie przypomina inną, identyczną historię, związaną z osobą króla i nazwiskiem... ale Wykowskiego (być może, iż w opowiadaniu Kraszewskiego wkradł się błąd w pisowni nazwiska). Otóż przy wertowaniu rozmaitych pamiętników, odnoszących się do panowania Stanisława Poniatowskiego, natknięto się na następującą wzmiankę, zanotowaną przez biskupa J. Kossakowskiego w jego *Pamiętnikach* (Warszawa 1891):

„Kasztelaniec [Wykowski] wygrał na ks. Józefie, młodym synowcu królewskim, 18000 czerwonych złotych, które kredytował na słowo: król ostrzeżony o tej przegranej chciał przez p. Mokronowskiego, wojewodę mazowieckiego, załagodzić tę pretensję tysiącem czerwonych złotych, gdy Wykowski, kasztelaniec, odrzucił tę propozycję. Wydano mu pozwy do sądów manszałkowskich o sprawienie się z gry. Tak delikatna materia obydwu stronom nie mogła być przyjemną. Wykowski znał pewnie, że w sądzie będzie zawstydzonym, ale na ks. Józefie postanowił dochodzić swojej krzywdy. Wytłumaczyłem obydwu stronom czynienia oraz raczej skłoniłem do grzeczniejszych sposobów” (s. 147).

Spośród licznych powieści o tematyce stanisławowskiej wydatnie wyróżnia się grupa utworów, które można nazwać „radziwiłowskimi”<sup>49</sup>. Wyróżnienie to zawdzięczają niewątpliwie centralnej postaci, którą jest książę

---

<sup>49</sup> Na wyróżniające się miejsce utworów Kraszewskiego, w których głównym bohaterem jest Karol Radziwiłł „Panie Kochanku” wskazywali: A. M. Jawornicki: *Ostatnie chwile księcia wojewody „Panie Kochanku”*. „Kaliszanin” 1875, nr 62; K. Kaszewski: *Ostatnie chwile księcia wojewody „Bluszcz”* 1876, nr 7—8; W. Smoleński: *Czasy Stanisława Augusta w powieściach J. I. Kraszewskiego* [w:] *Księga jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej J. I. Kra-*

Karol Radziwiłł. Tradycja przekazała o nim niezliczoną ilość anegdot i fa-  
cecji, a wielu pisarzy szlacheckich, jak Henryk Rzewuski czy Ignacy Chodźko  
uczyniła „Panie Kochanku” bohaterem swych utworów. Dzieje księcia wo-  
jewody, ostatniego reprezentanta rodu Radziwiłłów, jego działalność poli-  
tyczna, przygody i dziwactwa w życiu prywatnym stanowiły wyjątkowo  
wdzięczny materiał dla powieściopisarza.

Kraszewski w swoich utworach wykorzystał dość umiejętnie bogactwo  
tematu, jakie dla niego stanowiła historia księcia Karola. Sylwetkę Ra-  
dziwiłła ujął wielostronnie, co wyraźnie odróżniało go od pozostałych pi-  
sarzy-gawędziarzy szlacheckich. Ci bowiem starali się ukazać Radziwiłła  
jako kpiarza, żartownisia, ewentualnie starego polonusa, stojącego w obro-  
nie praw szlacheckich. Henryk Rzewuski w *Pamiętkach Soplicy* potraktował  
księcia „Panie Kochanku” jako źródło i przedmiot niewyczerpanych anegdot,  
a zarazem jako magnata-patriotę. Nie inaczej opisał go Ignacy Chodźko.  
Jeden tylko Kitowicz — wcześniej — w *Opisie obyczajów...* przedstawił (być  
może niezamierzenie) prawdziwe oblicze miecznika, a potem wojewody wi-  
leńskiego.

Zainteresowania Kraszewskiego postacią księcia Karola kształtować się  
zaczęły dość wcześnie. Niewątpliwie wpływ na to miała atmosfera domu  
rodzinnego. We wstępie do kapitalnej anegdoty dramatycznej *Radziwiłł  
w gościnie* czytamy:

„Życie księcia Karola tak obfitym jest w bogate szczegóły, iż trudno się  
oprzeć pokusie zużytkowania ich w książce i na scenie, zwłaszcza gdy się od  
młodości nasiłuchałem opowiadań, w których żywe jeszcze drgały wspomnienia  
przeszłości. Wiele anegdot podobnych powtarzać lubił mój ojciec, słyszanych od  
pana de Larzac, niegdyś komendanta w Nieświeżu, wiele ich błądziło po rozwa-  
lonym białskim zamku, gdym go studentem z dziecinną ciekawością przebiegał.  
Inne, wyborne, z humorem sobie właściwym opowiadane, słyszałem, przez Hen-  
ryka Rzewuskiego, wiele już nie wiem, gdzie pochwytałem. Mają one urok przy-  
wiązany do fantastycznej, a niepowetowanej onej Polski szlacheckiej a magnac-  
kiej, która jest niewyczerpaną skarbnicą dla powieściopisarzy i dramatyków”<sup>50</sup>.

Opowiadania o dawnych czasach, wzbogacone lekturą dzieł o księciu  
wojewodzie, a także materiałami źródłowymi, zbliżyły i ożywiły postać Ra-  
dziwiłła na kartach utworów autora *Starosty warszawskiego*. Cała grupa tych  
utworów powstała w latach 1867—1879. Początek dały im dwie komedie:  
*Panie kochanku* (1867) i *Radziwiłł w gościnie* (1870), następnie powstały  
*Papiery po Glince* (1872), *Ostatnie chwile księcia wojewody* (1875), *Król  
w Nieświeżu* (1887). Nadto epizodycznie postać Radziwiłła została wpro-  
wadzona przez Kraszewskiego do *Starosty warszawskiego* (1877) oraz do  
powieści pt. *Grzechy hetmańskie* (1879). Spośród wymienionych utworów

---

szewskiego. Warszawa 1880 s. 215—249. P. Chmielowski: *Józef Ignacy Kraszewski.  
Zarys historycznoliteracki*. Kraków 1888, s. 443, 495; K. W. Zawodziński: *Kra-  
szewski na nowo odczytany — inne wcielenie postaci księcia Radziwiłła „Panie  
Kochanku”*. „Arkona” 1947, nr 3/4. W. Danek: *Posłowie do Króla w Nieświeżu*.  
Warszawa 1962, s. 312—320.

<sup>50</sup> J. I. Kraszewski: *Radziwiłł w gościnie. Anegdota w 3 aktach*. Słowo wstępne  
autora. Lwów 1872.



o księciu wojewodzie trzy zasługują na bliższą uwagę, a mianowicie *Papiery po Glince*, *Ostatnie chwile księcia wojewody* i *Król w Nieświeżu*.

*Papiery po Glince* to kapitalna gawęda, w której autor zarysował anegdotyczny konflikt między księciem „Panie Kochanku”, a jakimś bliżej nieokreślonym przybłądą szlacheckim — Krzyskim. Kraszewski, poprzez tytuł sugerując autentyczność wydarzeń fabuły, nakreślił świetny obraz życia na dworze wielkiego pana w wieku XVIII, sama zaś postać Radziwiłła — mimo anegdotycznego jej potraktowania — została ujęta z krytycyzmem.

Inną zupełnie sytuację przedstawił Kraszewski w *Ostatnich chwilach księcia wojewody*, którą słusznie zalicza się do czołowych osiągnięć powieściopisarstwa polskiego XIX wieku<sup>51</sup>. W niej bowiem — po raz pierwszy w naszej literaturze — powieściopisarz podjął się próby psychologicznej analizy postaci ostatniego z Radziwiłłów, głównie w oparciu o przekazy ustne, gdyż źródła historyczne nie dostarczyły charakterystyki księcia „Panie Kochanku”. W zdarzeniach fabularnych opowiadania biorą udział prawie wyłącznie autentyczne postacie historyczne. Kraszewski nie idealizuje postaci księcia, nie stara się usprawiedliwiać jego politycznej działalności przywódcy i uczestnika konfederacji radomskiej czy barskiej — jak to skłonny był sugerować K. W. Zawodziński<sup>52</sup> — lecz próbuje nakreślić kolejne etapy ewolucji moralnej butnego magnata, który konając sam ocenia swoje rewinienia<sup>53</sup>. Kraszewskiego koncepcja postaci Radziwiłła, intencje artystyczne pisarza — zostały poprawnie zrozumiane przez współczesną mu krytykę, która entuzjastycznie przyjęła *Ostatnie chwile*<sup>54</sup>. O tym, że nie była ona próbą idealizacji księcia wojewody, świadczy wypowiedź Kraszewskiego-historyka:

---

<sup>51</sup> W. Danek: *Postłowie do Króla w Nieświeżu*. Warszawa 1962, s. 319.

<sup>52</sup> K. W. Zawodziński: *Kraszewski na nowo odczytany — inne wcielenie postaci księcia Radziwiłła „Panie Kochanku”*. „Arkona” 1947, nr 3/4.

<sup>53</sup> „Winienem, winienem, wina moja, wielka wina, pradziadowie, ojcowie [...] Mea culpa! Spowiadam się przed wami... życie było grzeszne, alem się, panie kochanku, urodził pod słońcą... po błocie iść, a nie zawałać się, to chyba anielska rzecz; jam skrzydeł nie miał i brnąłem po kostki. Mea culpa! Miecznik najwięcej nagrzeszył, a wojewoda za niego pokutował. Na świecie odbyłem ciężką karę za grzechy... Zapłaciłem za to wszystko z nawiązką; groszem, krwią, łzami, tułactwem biedą, panie kochanku. Wszak po barskiej dosyć żem na tragedię patrzył, co nas rozewiartowała, a tego mi nie liczycie? Radziwiłł musiał się potem kłaniać ekonomczukowi i w rękę go całować, panie kochanku, a Czartoryskich do piersi przyciskać! Co rok potem szły klęski i upokorzenia” (s. 310). „Ślepym był, alem drogi szukał, a ludzie niepoczciwi wskazywali mi ją bałamutnie. Zbawienia kraju pragnąłem zawsze, któż mógł wiedzieć, w kim ono i gdzie było?” (s. 208. Cytaty wg wydania pod zbiorowym tytułem: *Król w Nieświeżu. Opowiadania z życia Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”*. Warszawa 1962, LSW).

<sup>54</sup> „Gdybyśmy zechcieli z surowego punktu historycznego sądzić osobę i życie tej popularnej postaci, jaką był przedostatni z Radziwiłłów nieświeskich, nie powodując się żadnym nierozumnym sentymentalizmem, może byśmy nieraz stanąć musieli w sprzeczności z ową sympatią, która do dziś jeszcze zdaje się owej postaci towarzyszyć. Przodownik konfederacji radomskiej, magnat hulaszczy, demoralizujący szlachtę, nie umiejący wynaleźć istotnie pożytecznego celu dla swoich

„W tym roku [1790] zmarł sławny książę Karol Radziwiłł, od przysłowia swojego znany pod imieniem „Panie kochanku”. Fantazja narodowa stworzyła z niego jeden z tych typów, do których podania często dostarczają treści. Widziany z bliska, pod anatomicznym skalpelem krytyki, wygląda książę Karol nieco inaczej niż w Soplicy i opowieściach, których stał się bohaterem. Umysłem i wykształceniem rzeczywistość nie dorównywa legendzie. Pocziwe serce, wielka buta magnacka, władze mało rozwinięte, chęci dobre a pojęcia niejasne, brak ścisłej logiki i zasad w postępowaniu — stanowią charakterystykę litewskiego magnata [...] Jak Franciszka Salezego Potockiego zwano „królikiem Rusi”, tak ks. Karola zwano „Litwy królikiem”. Młodość spędził bujną i będąc miecznikiem litewskim dokazywał srodze, a ludzie mu też dopomagali i pochlebcy głosili sławę bohatera”<sup>55</sup>.

*Król w Nieświeżu* to jedna z ostatnich powieści historycznych Kraszewskiego. Powstała w czasie jego pobytu w twierdzy magdeburskiej, drukowana po raz pierwszy w czasopiśmie „Kraj” w r. 1885 (nr 40—45, 47—52), w wydaniu książkowym ukazała się dopiero w r. 1887, ściągając ponownie na siebie uwagę wielu czytelników. Pisana techniką, znaną nam już z wielu powieści historycznych, to znaczy w oparciu o dokumenty źródłowe, stanowi ciekawą relację o odwiedzinach króla Stanisława Augusta w rezydencji Karola Radziwiłła w Nieświeżu w 1774 r., o wystawnym przyjęciu Poniatowskiego przez księcia. Na tle tego interesującego tematu (Radziwiłł był zdecydowanym przeciwnikiem króla) została zarysowana niezbyt skomplikowana fabuła romansowa, a mianowicie historia imiennika króla, Filipa Poniatowskiego, oficjalisty dworskiego u Radziwiłła, i panny Moniki, podopiecznej księcia wojewody. Całość powieści-obrazka przeplatana jest opisami anegdotycznymi scen z życia domowego księcia, urzędzeń nieświeskiej rezydencji, przygodami króla oraz fragmentami intrygi sekretarza księcia „Panie kochanku”, Szerejki, który zmierzał do skompromitowania króla-stolnika przez pokazanie radziwiłłowskiego pisarza stajennego, noszącego nazwisko Poniatowskich.

W oparciu o liczne dokumenty źródłowe kreślił autor autentyczne wydarzenia i fakty, wymieniał dziesiątki autentycznych postaci, aż do najmniej znaczących.

niezmiernych środków, ostatni przedstawiciel niesforności od wieków rujnującej społeczności, może by rzucił cień na konfederata barskiego, facecjonistę, protektora szlachty kontuszowej i półbożka Albeńczyków. Z drugiej strony tak żywa sympatia społeczna i potomna nie do byle jakiej postaci przywiązać się mogła, a jej niemal wszechobecność w kraju dowodzi, że musiała mieć podstawę słuszną i rozumną. Utwór ten dzieli się niejako na dwie części, splecione tym właśnie faktem. Przybił, przygwoździł nas do tej postaci autor. Od czasów *Pamiętników* [!] *Soplicy* i *Listopada* zdawało się, że nikt po Rzewuskim, który nosił w swej pomieci żywe tradycje przeszłego wieku, nie będzie zdolnym wejść w skórę Radziwiłła i wskrzesić to, co zamarło. Sprzeciwił się temu Kraszewski, zaklął cień bohatera, zwrócił mu jego obyczaj i mowę ze słów i dźwięków porozrzucanych, otoczył go żyjącym towarzystwem i przedstawił niemal tak, jak byśmy sami w tym wszystkim uczestniczyli”. K. Kaszewski: *Ostatnie chwile księcia wojewody*. [Rec.] „*Bluszcz*” 1876, nr 7—8.

<sup>55</sup> J. I. Kraszewski: *Polska w czasie trzech rozbiorów*. Cytat wg wydania z 1902 r., t. II, s. 332—333.

Podstawowym źródłem, którym posługiwał się Kraszewski przy tworzeniu powieści, była praca historyczna pt. *Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu*, wydana przez Raczyńskiego w r. 1842 w zbiorowych materiałach, zatytułowanych *Obraz Polaków i Polski w wieku XVIII czyli zbiór pamiętników, diariuszów, korespondencji...* (tom XVI, s. 1—83). Dowodzą tego kolejne opisy scen i wydarzeń zamieszczonych w utworze. I tak źródło podaje, iż wojewoda wileński w towarzystwie kasztelana trockiego Platera i szambelana Sobieskiego odwiedza króla w Bielsku 29 sierpnia przed północą i że wizyta trwa przez kwadrans (s. 1—12); w powieści Kraszewskiego rzecz dzieje się identycznie (s. 127—129)<sup>56</sup>. Rejestr osób, towarzyszących królowi, a wymienionych w źródle na stronie 2, przepisany został w tej samej kolejności i z tymi samymi tytułami w utworze Kraszewskiego na stronie 137; duże zbieżności wykazują opisy przybycia króla do Snowia, do dóbr Rdułtowskiego (15 września 1784 r.) i pobytu w nich w *Bytności Stanisława Augusta...* (s. 3) i w powieści (s. 138.) Obraz towarzystwa w Snowiu, rejestr osób i kolejność ich wyliczenia — zgodne są u Raczyńskiego i u autora *Króla w Nieświeżu* (s. 4 i s. 139). Spotkanie Radziwiłła z królem w Snowiu, ich rozmowy, także niemal identycznie potraktowane są w obu dziełach. Oto fragmenty, potwierdzające naszą tezę:

#### *Bytność Stanisława Augusta...*

„Przy odjeździe swoim książe wojewoda miał mowę względem straży pokojów Najjaśniejszego Pana i w tym dał preferencję nad milicją swoją kawalerii narodowej. Uczyniony atoli był układ, aby przy wyjeździe z zamku „Pół milki już tylko pozostawało do z 20 kawalerii narodowej i tyleż towarzystwa chorągwi stałej nieświeskiej. Ułożony był porządek między kawalerią narodową pancerną, która z Pińska konwojowała, a milicją nadworną księcia wojewody, przedpokoju królewskiego i osoby jego straż trzymać mieli. Inne zaś wszystkie warty milicji księcia poruczono” (s. 7).

Wyjazd króla ze Snowia do Nieświeża zarówno we wspomnianym źródle, jak i powieści odbywa się rano, o godzinie dziewiątej (s. 7; s. 144). Identyczne są szczegóły dotyczące pogody, opisu drogi, przejazdu przez Malewo, gdzie ustawione w rzędach chłopstwo okrzykami witało przejeżdżającego króla. Kraszewski wymienia nawet za źródłem ilość i rodzaj armat, które oddawały saiwę powitalne (s. 7—8; s. 142). Podobnie rzecz się ma z opisem powitania u granic Nieświeża:

#### *Król w Nieświeżu*

„Przez czas jakiś trwały konwersacje [...], które się na tym skończyły, że wojewoda z bratem wzięli na ustęp Komarzewskiego i oświadczyli, że kawalerii ustępują pierwszeństwo. Miała więc równa liczba, dwudziestu kawalerzystów i tyluż ordynackich, zlocistych rycerzy przy wyjeździe z zamku towarzyszyć Najjaśniejszemu Panu, a przy pokojach stać tylko kawaleria narodowa, która od Pińska konwojowała. Na zamku wszystkie inne warty zajmować miała milicja ordynacka[...]" (s. 139).

<sup>56</sup> Cytaty z *Króla w Nieświeżu* wg wydania LSW w 1962 r.

[Król jedzie landarą.]

„O pół mili od Nieświeża zajechał drogę konno jaśnie wielmożny Morawski, generał-leutnant i pisarz wielki litewski z Platerem i bratem swoim szambelanem i rotmistrzem w asystencji kilkudziesięciu koni, donosząc o stojącym na polu szwadronie kawalerii narodowej usar., mającej konwojować Najjaśniejszego Pana z Nieświeża do Grodna i czekając rozkazu, jeśli ta kawaleria miała czynić swoje manewry” (s. 9—10).

[Król jedzie landarą.]

„Pół milki już tylko pozostawało do miasta, które w dymach ciągle bijących działo się ukazywało, gdy znowu powóz królewski zatrzymać się musiał. Na gościńcu stali konno: generał Morawski i pisarz wielki Plater w asystencji licznej panów szlachty. Morawski [...] zameldował Najjaśniejszemu Panu, że szwadron usarów kawalerii narodowej, który konwojować miał z Nieświeża do Grodna, stał w polu, czekając na rozkazy, czy miał odbyć manewry i jakie” (s. 147).

Uderzające podobieństwo występuje w opisie manewrów, a w nim takich szczegółów, jak ubiór i szyki poszczególnych oddziałów, nazwiska oficerów, liczba żołnierzy; identyczne jest powitanie króla przez księcia Karola (s. 10—11; s. 149). Nawet mowa powitalna Radziwiłła w powieści (s. 150) stanowi streszczenie podobnej, którą opublikował w swoim źródle Raczyński. To podobieństwo w obrazach występuje jeszcze przez kilkanaście następnych stron, a właściwie do końca utworu. Opisy bram triumfalnych (s. 25), rynku (s. 25—26), mowy powitalne, wiwaty (s. 26—27), wjazd do zamku (s. 36), przedstawione przez anonimowego autora *Bytności Stanisława Augusta w Nieświeżu*, wiernie zostały powtórzone przez powieściopisarza (s. 151, 152, 153—154). Znaczne analogie zachodzą też w następstwie poszczególnych scen uroczystości w zamku radziwiłłowskim, w opisach sal (s. 36—37, 42—43; 155, 157), w rejestrach osób, z którymi zetknął się Stanisław August (s. 39—40; s. 156), oraz w relacjach z polowań, opisach Alby itp. Wyraźnie daje się zauważyć, iż powieściopisarz przenosił w całości materiał źródłowy do powieści, gdziekolwiek tylko zmieniając zwroty, dodając lub ujmując określeń, stylizując wypowiedzi.

*Bytność Stanisława Augusta w Nieświeżu* nie była jedynym źródłem, jakim posługiwał się Kraszewski przy pisaniu powieści. Wincenty Danek w *Posłowniu do Króla w Nieświeżu* zwrócił uwagę, iż Kraszewskiemu znany był *Diariusz podróży Najjaśniejszego Stanisława Augusta, króla polskiego na sejm grodzieński* (Warszawa 1784), napisany przez Adama Naruszewicza, który towarzyszył królowi w tej podróży<sup>57</sup>. Niewątpliwie mógł on służyć Kraszewskiemu jedynie do sprawdzenia nazwisk czy kolejności wydarzeń<sup>58</sup>, opisanych w tekście wydanym przez Raczyńskiego. Pewnych też szczegółów, a także opisów wydarzeń powieściopisarz mógł zaczerpnąć z obszernych re-

<sup>57</sup> Wincenty Danek, jw., s. 334.

<sup>58</sup> Opis podróży, zawarty w *Diariuszu*, nie należy do najbardziej interesujących, na co zwrócił już uwagę Seweryn Bukar (współczesny Naruszewiczowi) w swoich pamiętnikach.

lacji, drukowanych w „Gazecie Warszawskiej” z 1784 roku (nr 78—86), którą posiadał w swoich zbiorach<sup>59</sup>.

Wspomniano wcześniej, że zainteresowanie Kraszewskiego postacią księcia Radziwiłła kształtowało się nie tylko na podstawie ustnych relacji, lecz także w oparciu o materiały źródłowe. Do nich, poza wymienionymi już, niewątpliwie przyjdzie nam zaliczyć *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, w których znajduje się oddzielny rozdział pt. *Książę Karol Radziwiłł* (tom II, s. 277—290), *Pamiętniki M. Matuszewicza* (Warszawa 1876), Juliana Bartoszewicza *Zamek bialski* (Lwów 1881), K. Wł. Wójcickiego *Spółeczność Warszawy w początkach naszego stulecia* (Warszawa 1876) i *Stare gawędy i obrazy* (Warszawa 1840, tom I) czy też *Wspomnienia damy polskiej XVIII wieku Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej* (Lwów 1876). Nadto w zbiorach Kraszewskiego znajdował się anonimowy *Pamiętnik o księciu Karolu Radziwiłle, pisany podług archiwum nieświeskiego* (Lwów 1864)<sup>60</sup>.

Omówione powyżej fakty, przedstawiona metoda tworzenia powieści historycznej, rzucają ciekawe światło na tajemnice warsztatu pisarskiego Józefa Ignacego Kraszewskiego. W jego realizacji powieść historyczna to przede wszystkim obrazy autentycznych procesów i zdarzeń, w których działają autentyczne postacie wplecione w wydarzenia historyczne. Dzieje nielicznych fikcyjnych postaci i związanych z nimi wątków fabularnych krzyżują się z szeroko rozbudowanym, na znajomości autentycznych szczegółów opartym tłem obyczajowym i z opisami historycznymi. Toteż nic dziwnego, że główną wartość utworów autora *Baraniego kożuszka* stanowią opisy i tło powieści, zaczerpnięte ze świadectw źródłowych. Zgodność obrazu literackiego z prawdą historyczną jest przecież ważnym kryterium oceny powieści historycznych. Kraszewski, mimo iż troszczy się o losy indywidualnych bohaterów, patrzy na swoje postacie okiem historyka i traktuje je przede wszystkim jako uczestników wydarzeń dziejowych, miejscami także jako reprezentantów określonych postaw i poglądów ideowych. Jego powieść wskutek swego oparcia o źródła zadziwia precyzją realiów i ściśle przedstawianą prawdą wydarzeń.

---

<sup>59</sup> Por. M. Pawlik: *Katalog...* poz. 802.

<sup>60</sup> Tamże, poz. 3027, 9372. Był to przedruk z „Dziennika Literackiego” z 1864 r., nr 20—31.